



- Korespondencje zza granicy
- Horoskop
- Rozkosze lamania głowy
- Wywiad z A. Hitchcockiem
- Tramwajarze
- Kiedy nadejdzie list z kosmosu?

DZIŚ
numerze:

DP
DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, sobota i niedziela 19 i 20 lipca 1975 r. | Cena 1 złoty
Rok XXXI | Nr 160 (8158)

Rośnie napięcie w Portugalii

W drugim co do wielkości mieście Portugalii, Porto, doszło w piątek po południu do starcia między demonstrującymi zwolennikami Partii Socjalistycznej a robotnikami, którzy usiłowali przeszkodzić w konwencji socjalistów na stadionie miejskim. W wyniku starcia na obu stronach byli ranni.

W pałacu prezydenckim w Lizbonie orczydem Costa Gomez, premier Vasco Goncalves, szef sztabu generalnego sił zbrojnych gen. Carlos Fabiao w towarzystwie kilku innych członków Rady Rewolucyjnej rozpoczęli o godzinie 20 spotkanie z przywódcami Partii Socjalistycznej (PS) Portugalii i Partii Komunistycznej (PPK) i Jedyniej Centrali Związkowej „Internacional”, aby oświadczyć o sytuacji w kraju.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

BIURO POLITYCZNE KC PZPR I PREZYDIUM RZĄDU NA WSPÓLNYM POSIEDZENIU W DNIU 18 BM. ROZPATRYWAŁY SPRAWĘ UDZIAŁU POLSKI W III FAZIE KONFERENCJI BEZPIECZENSTWA I WSPÓLPRACY W EUROPIE.

Kolejny dzień współpracy „Sojuza” i „Apolla”

18 bm. — czwarty dzień trwania wspólnego radziecko-amerykańskiego eksperymentu kosmicznego „Sojuz-Apollo” i drugi dzień wspólnego lotu — oblotowa w interesujące wydarzenia. Kosmonauci i astronauta złożyli 3 wizyty swoim partnerom. Odbyła się pierwsza w historii konferencja prasowa z załogą międzynarodowego pojazdu kosmicznego. Obie ekipy realizowały bogaty program badań naukowych.

Dzień ten charakteryzowały akcenty przyjaźni załóg statków kosmicznych obu krajów oraz rozwijającej się współpracy radziecko-amerykańskiej w badaniach kosmicznych i w innych dziedzinach współpracy sprzyjającej poprawie sytuacji międzynarodowej, pokojowi i bezpieczeństwu na świecie. Lot „Sojuz-Apollo” jest wprawdzie przedsięwzięciem podjętym przez ZSRR i USA ale jego naukowe wyniki zostaną udostępnione wszystkim krajom, bezpośrednio po ostatecznym opracowaniu danych uzyskanych podczas wyprawy.

Przebieg lotu dostarcza nieustannie dowodów, potwierdzających tezę o wielkim znaczeniu eksperymentu dla przyszłości badań kosmicznych. Zbudowanie wspólnych urządzeń do łączenia statków umożliwiła praktyczną realizację operacji ratunkowych w kosmosie, gdyby załoga któregośkolwiek kraju znalazła się w niebezpieczeństwie. Z wyników badań kosmicznych przeprowadzonych podczas lotu „Sojuz-Apollo” korzysta coraz

więcej dziedzin — od medycyny po metalurgię.
(Dalszy ciąg na str. 2)



Radziecki kosmonauta, Walery Kubasow wrecza upominek amerykańskiemu koleźce kosmonaucie Vance Brandowi
CAF — UPI — telefoto

- W poniedziałek w 8-stronicowym wydaniu „DP” przeczytasz m. in.:**
- ◆ LZW — znaczy węgiel
 - ◆ Łódź, która odeszła
 - ◆ Jak wypoczywać?
 - ◆ Operowe hobby...
 - ◆ Aktualności sportowe
 - ◆ Krzyżówka z cennymi nagrodami

Nagrody „Polityki”

Redakcja tygodnika „Polityka” ogłosiła listę laureatów dorocznej nagrody w dziedzinie najnowszej historii Polski za książki wydane w 1974 r.

I nagrodę w dziedzinie wydawnictw źródłowych jury przyznało zespołowi historyków do wyboru materiałów i przygotowanie do druku wydawnictwa pt. „Ludność cywilna w powstaniu warszawskim”. Książka wydana została przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Jest to jak podkreślano w dyskusji sądu konkursowego, praca stanowiąca historyczną i naukową ocenę losów głównego bohatera dramatu warszawskiego sierpnia i września 1944 r., jakim była ludność cywilna Warszawy.

W dziedzinie prac naukowych i popularno-naukowych przyznano 3 równorzędne nagrody i wyróżnienia. Nagrody przyznano za następujące pozycje książkowe: „Polska Ludowa 1944-1950. Przemiany społeczne” wydana przez Ossolineum „Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870-1914” edycji Państwowego Wydawnictwa Naukowego oraz „Kultura literacka 1918-1932” wydana przez Ossolineum.

W grupie pamiętników przyznano 2 nagrody za „Obozowe refleksje” Józefa Kuropleckiego wydane przez MON i „Historie z tej ziemi” Zbigniewa Paszkowskiego, które ukazały się nakładem Wydawnictwa „Iskry”.

rencia doszła do skutku, stanowi istotny wkład naszego kraju do dzieła budowy trwałego pokoju.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu postanowiły, że w skład delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na III fazę Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wejdą i sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK, prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ, minister spraw zagranicznych STEFAN OLSZOWSKI, członek Sekretariatu KC RYSZARD FRELEK, kierownik kancelarii Sekretariatu KC JERZY WASZCZUK, wiceminister spraw zagranicznych EUGENIUSZ KULAGA i JÓZEF CZYREK, ambasador MARIAN DOBROSIELSKI oraz ambasador PRL w Republice Finlandii ADAM WILMANN. Przewodnictwo delegacji PRL powierzono I sekretarzowi KC PZPR, Edwardowi Gierkowi.

11 zabitych i 219 rannych
Tragiczna katastrofa kolejowa w Brazylii

W czwartek wieczorem rozbił się w Rio de Janeiro zatłoczony pociąg podmiejski. Według wstępnych doniesień około 11 osób zostało zabitych, a 219 rannych. Wg wstępnych szacunków, trzy wagony pociągu wykończyły się i uderzyły w budynek, w którym mieściła się szkoła tańca. Przybyły na miejsce ekipy straży pożarnej rozpoczęły natychmiast akcję ratunkową, przyszukując zgniecione wagony. Akcje utrudalał padający zsiadły deszcz. Rannych przewieziono do szpitali w Rio de Janeiro.

Ukradli kamień węgielny

Argentyńczycy ogłosili początek przygotowań do finałów piłkarskich mistrzostw świata 1978 r. W Cordobie położono kamień węgielny pod budowę nowego stadionu — areny finałowych meczów.

Od tego momentu na placu budowy jednak nie się nie zmieniło — poza jednym wydarzeniem — kamień węgielny został... ukradziony.

Dla wielu komentatorów stało się to okazją do wszczęcia kolejnej dyskusji na temat: „Czy Argentyna potrafi przygotować turniej MŚ w zapowiadanych terminach”.

Z okazji Lipcowego Święta
Uroczyste składanie wieńców i kwiatów

Z okazji zbliżającego się Święta 22 Lipca wczoraj po południu, przed Pomnikiem Braterstwa Broni w parku J. Poniatowskiego przedstawiciele społeczeństwa naszego miasta uczcili pamięć tych, którzy przynieśli nam wolność.

Dźwiękami hymnu państwowego rozpoczęła się uroczystość składania wieńców i wianek kwiatów u stóp Pomnika Braterstwa Broni. W imieniu KC PZPR i Urzędu m. Łódź wieńce złożyli: sekretarz KC PZPR — K. Kwiatkowski oraz wiceprezydenci m. Łódź — B. Pietrzykowski i Z. Polik (na zdjęciu). W uroczystości składania wieńców wzięły udział delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych, WP i MO.

Również wczoraj wieńce i wianki kwiatów zostały złożone przed Pomnikiem Czworu Rewolucyjnego w Parku Ludowym na Zdrowiu, na grobach łódzkich komunistów na Cmentarzu Komunalnym oraz na zbiorowej mogile PPR-owców na Radogoszczu. (J. Kr.)



Starcia na granicy libańsko-izraelskiej

Jak już informowaliśmy, w końcu ubiegłego tygodnia lotnictwo izraelskie dokonało nalotów na oboz uchodźców palestyńskich Aln El-Hilweh koło Sydonu. W wyniku bombardowania zginęło 5 osób, a 35 odniosło rany.

W piątek 18 bm. doszło do gwałtownych starć w pobliżu osiedla Metullah położonego w północnej części Izraela, przy granicy izraelsko-libańskiej. Według informacji Agencji Reutera, oddział komandosów palestyńskich operujący na terytorium Izraela zajął jeden z budynków w Metullah, biorąc kilku zakładników. Komandosi domagali się uwolnienia 19 obywateli arabskich przebywających w więzieniach izraelskich, a także greckokatolickiego arcybiskupa Jerozolimy Hilariona Capucciego. Jak informuje korespondent Reutera, powołując się na wiadomości z kół palestyńskich, Izraelczycy nie zareagowali na propozycję rozpoczęcia rokowań i utworzyli do komandosów ognia, wprowadzając do akcji cztery bomb zapalające. Artyleria izraelska przez godzinę ostrzeliwała wioski libańskie Kfar Kila i Adaiseh, położone wzdłuż granicy. Kilkaście domów zostało uszkodzonych.

Korespondent Reutera informuje, powołując się na te same źródła palestyńskie, że po wyczerpaniu się amunicji, grupa komandosów wyszła się w powietrze wraz z zakładnikami.

M. Szolochow udekorowany Orderem Lenina

18 bm. na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia Michaiłowi Szolochowowi Orderu Lenina. To wysokie odznaczenie zostało przyznane pisarzowi za wybitne zasługi w rozwoju literatury radzieckiej i w związku z 70 rocznicą urodzin.

Oceńnię się, że w pociągu znajdowało się ponad 1000 osób. Jak podał policja, ogółem wykończono się 6 wagonów. Większość pasażerów stanowili robotnicy powracający po pracy do swych domów. Wypadek wydarzył się w dzielnicy Madureira, zamieszkałej głównie przez ubogą ludność. Dotychczas nie udało się ustalić przyczyny wypadku.

CO DZIEŃ NIESIE

W 200 dniu roku słońce weszło o godz. 3.36, zajdzie zaś o 19.47.

Imieniny obchodzą
DZIS: Marcin, Wincenty, Włodzisław
JUTRO: Czesław, Hieronim

Dyżurny synoptyk
przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością przelotnego deszczu lub burzy. Temperatura maksymalna w dzień plus 22 st. C. Wiatry słabe zmienne, tylko w czasie burzy dość silne i porywiste.
Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.
Ciśnienie wieczorem — 742,2 mm.

Ważniejsze rocznice
1920 — II Kongres III Międzynarodówki w Moskwie

Taka sobie myśli
Niejeden myśli, że jest Don Juanem, a jest tylko Faunem

Uśmiechnij się

— Powiadam pani, niczego tak mi nie żal, jak straconego czasu...

Plenum KW PZPR w Skierniewicach

Zadania społeczno-gospodarcze będą wykonane

Skierniewickie przedsiębiorstwa i zakłady usługowe plan I półroczu br. wykonały w 50 proc. W całym regionie właściwie przebiega też realizacja ponadplanowych zobowiązań produkcyjnych, wyrażających się kwotą 290 mln zł.

W samym tylko lipcu br., podczas obrad KSR liczne przedsiębiorstwa podjęły nowe zobowiązania. Np. „Zatra” wyprodukuje dodatkowo transformatory i inne części radiowe o wartości 15 mln zł. Zalogą Żyrardowskich Zakładów Lniarskich wypracuje ponad plan 10 mln zł, a skierniewickiego „Rawentu” 3 mln zł. W pierwszych 6 miesiącach br. odnotowano też w województwie dalszy 10-procentowy wzrost produkcji, osiągnięty w 83 procentach, zwiększająca się systematycznie wydajność pracy. Ponadto niektóre zakłady, a wśród nich skierniewicka „Zatra”, rawsko-mazowieckie ZUP i łowickie ZPOW osiągnęły wysoka, nienotowana dotychczas sprzedaż wyrobów. Także w I półroczu br. skierniewickie zakłady, na czele ze skierniewickim „Rawentem” poprawiła znacznie gospodarkę materiałową i surowcową. W Skierniewickim sprawnie realizuje się również szereg inwestycji. Właśnie o tych sprawach mówiono na plenum KW PZPR, któremu przewodniczyła I sekretarz KW PZPR — Maria Milczarek. Podczas obrad wiele uwagi poświęcono także niekorzystnym zjawiskom. Wymienia się wśród nich niewykonanie produkcji eksportowej przez niektóre przedsiębiorstwa, opóźnianie realizacji inwestycji m.in. kombinatu mięsnego w Rawie Maz., wzrastająca absencja chorobowa, niedotrzymanie terminów oddawania do użytku obiektów mieszkalnych.

Wczorajsze plenum przyjęło uchwałę, która określiła metody oraz terminy usunięcia w najbliższych tygodniach wspomnianych niedociągnięć rzutuających na całościową sytuację społeczno-ekonomiczną województwa. (ZBK)

Spotkanie z okazji Święta Odrodzenia

Z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia Polski — 18 bm. w pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa partii i państwa z korpusem dyplomatycznym. W spotkaniu uczestniczyli: Edward Gierek, Henryk Jablonski, Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych, OK FJN, Rady Państwa, Prezydium Sejmu, rządu.

W imieniu korpusu dyplomatycznego — jego dziekan ambasador Austrii Johannes Proksch przekazał gorące i szczere życzenia z okazji święta narodowego Polski, podkreślił on bardzo szybki rozwój naszego kraju we wszystkich dziedzinach.

Dziekan korpusu złożył w imieniu dyplomatów gratulacje w związku z tym wszystkim, co zostało dokonane przez rząd i naród polski oraz życzenia aby optymizm i zaufanie narodu zostały w pełni uzasadnione nowymi sukcesami i wielkimi osiągnięciami.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz — w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium NK ZSL i OK SD, OK FJN oraz Rady Państwa i rządu — podziękował za życzenia z okazji Święta Odrodzenia Polski.

Kolejny dzień współpracy

(Dokończenie ze str. 1)

Konferencja prasowa, która rozpoczęła się nad Morzem Śródziemnym i zakończyła nad równikiem, była nie tylko wyrazem zdumiewających możliwości nauki i techniki kosmicznej, ale także wspólnoty interesów wszystkich ludzi, dla których pokojowe współistnienie otwiera perspektywę życia w świetle bez wojen.

Program pierwszego dnia wspólnej lotu systemu kosmicznego „Sojuz-Apollo” był tak napięty, że obie załogi musiały o prawie dwie godziny przedłużyć swój dzień roboczy. Trwał on 19 godzin i zakończył się w piątek po północy czasu warszawskiego. Załogi połączonego systemu, jak i oba ośrodki kontroli lotu były bardzo zadowolone z wykonanej pracy.

Władimir Krawiec, szef zmiany która ze strony radzieckiej doprowadziła do połączenia i kierowała późniejszymi czynnościami systemu „Sojuz-Apollo”, podał dokładny czas historycznego wydarzenia. Uścisk dłoni Leonowa i Stafforda nastąpił o godzinie 20 minut 19 i 27 sekund czasu warszawskiego. Przed tym kulminacyjnym momentem lotu Aleksiej Leonow był tak podekscytowany, że po otwarciu luku między obu statkami zawołał do Stafforda: „Nu dawaj, Tom. Webdi że nakanien”.

Wśród radzieckich i amerykańskich specjalistów panuje nastrój wielkiej satysfakcji z pomyślnego przebiegu operacji połączenia. Konstruktorom urządzeń stykowych jest inż. Władimir Syromiatnikow. Otrzymał on wiele gratulacji za znakomite ich rozwiązanie techniczne — z Moskwy, Houston i kosmosu.

Mimo że na piątek przewidziano krótki czas pracy, dzień ten nie był bynajmniej łatwiejszy od poprzedniego dla pięciu członków załogi systemu orbitalnego „Sojuz-Apollo”. Rozpoczął się on o godz. 7.50 czasu warszawskiego, czyli o 17 minut wcześniej od planowanej „pobudki”.

Pierwszą czynnością obu ekip w piątek było sprawdzenie wszystkich systemów pokładowych. Później nastąpiło drugie przejście członków obu załóg. Leonow przeszedł na pokład „Apolo” a Brand do kabiny roboczej „Sojuz”. Na pokładzie kompleksu kosmicznego „Sojuz-Apollo” kontynuowano wspólne doświadczenia naukowe, zgodnie z programem ustalonym przez obie strony.

Leonow przebywał na pokładzie „Apolo” przez 6 godzin, wykonując tam różne zadania. Leonow złożył także wraz z astronautami amerykańskimi podpis pod wspólnymi dokumentami o spotkaniu oraz połączył przywiezione przez oba statki połowki tablic pamięciowych. Każda załoga przywołała jednakowo połowki tablic przedstawiających połączone statki „Sojuz” i „Apollo”. Połówki te połączone w całość, aby na każdym statku pozostawić pamiątkę po spotkaniu w kosmosie.

Na pokładzie „Sojuz” z kolei, zgodnie z ustalonym programem, pracowali wspólnie Kubasow i Brand. Kulminacyjnym punktem piątkowego programu lotu była pierwsza w historii kosmonautyki, a także historii dziennikarstwa — „orbitalna” konferencja prasowa. Komitety wyłonione przez dziennikarzy akredytowanych w ośrodkach prasowych w Moskwie i w Houston wyselekcjonowały złożone przez kilkuset przedstawicieli prasy, radia i telewizji pytania. Kosmonautom i astronautom przekazywały je ośrodki kierowania lotem — radziecki i amerykański.

W piątek odbyły się jeszcze dwa przejścia kosmonautów i astronautów, tak że i każdy z członków załogi amerykańskiej i radzieckiej złożył wizytę w sąsiednim statku. O godz. 21.40 załogi połączyły się i udaly do swych statków. Zamknięto włązy i sprawdzono ich hermetyczność poczem poszły spać.

Z prac Prezydium Rządu

▼ Dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego ▼ Nowy system premiowania w energetyce ▼ III Kongres Rusycystów w Warszawie

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 18 bm. Prezydium Rządu na swym posiedzeniu rozpatrzyło kolejny rządowy program badawczo-rozwojowy poświęcony kompleksowemu rozwojowi budownictwa mieszkaniowego. Akceptując zawarte w nim kierunki działań, rząd podkreślił wielką społeczna i ekonomiczną rangę tematyki, która będzie przedmiotem prac naukowych i badawczych podejmowanych w ramach tego programu.

Ma on na celu uzyskanie warunków technicznych i organizacyjnych dla prawidłowej realizacji przyszłych zadań budownictwa mieszkaniowego wytyczonych w uchwale V Plenum KC PZPR. Zawiera przedsięwzięcia naukowo-badawcze zmierzające do określenia podstaw dla kształtowania nowoczesnego środowiska mieszkaniowego w mieście i na wsi. Jednym z podstawowych kierunków działań zawartych w programie jest opracowanie i wprowadzenie nowych rozwiązań konstrukcyjno-technologicznych oraz materiałów, wyrobów, maszyn i urządzeń w budownictwie mieszkaniowym. Umożliwi to poprawę warunków urbanistycznych i architektonicznych oraz standardu mieszkań, a także uzyskanie wielu cennych efektów ekonomicznych, m.in. wydatnego wzrostu wydajności pracy w budownictwie i obniżenia ciężaru wznoszonych budynków.

Uzyskanie tych celów i zadań uzasadnia potrzebę przewidzianego w programie kompleksowego zespołu działań naukowo-badawczych i inwestycyjnych. Będą one prowadzone w 10 grupach tematycznych o rozległej problematyce społeczno-ekonomicznej. Przewiduje się powołanie przy ministrze budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych społecznej rady koordynacyjnej, której celem będzie między innymi opiniowanie i przedkładanie projektów odpowiednich decyzji gospodarczych i organizacyjnych koniecznych dla realizacji założeń programu w nadchodzących latach.

Prezydium Rządu podjęło kilka decyzji dotyczących dalszego usprawnienia działalności inwestycyjnej, m.in. poprzez zastrzeżenie dyscypliny zwłaszcza jeśli chodzi o nierozszerzanie frontu inwestycyjnego w bieżącym roku, a także poprzez polepszenie gospodarki zapasami maszyn i urządzeń przeznaczonych dla inwestycji.

Na wniosek ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego oraz władz miasta stołecznego Warszawy, Prezydium Rządu zwiększyło obszar rezerwatu w Kampinoskim Parku Narodowym. W piątek odbyły się jeszcze dwa przejścia kosmonautów i astronautów, tak że i każdy z członków załogi amerykańskiej i radzieckiej złożył wizytę w sąsiednim statku. O godz. 21.40 załogi połączyły się i udaly do swych statków. Zamknięto włązy i sprawdzono ich hermetyczność poczem poszły spać.

Wychodząc naprzeciw inicjatywie Zgromadzenia Ogólnego Międzyrodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej, Prezydium Rządu podjęło decyzję o zorganizowaniu w Warszawie w sierpniu 1976 roku III Międzynarodowego Kongresu Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej. Przewiduje się, że weźmie w nim udział około 230 osób z 50 krajów, w tym 70 z Polski.

Bliźniaki — Sojuz i Apollo

Sojuz i Apollo — takie imiona noszą bliźniaki, pięć miesięcy, jakie nie dawno przyszyły na świat w jednym z wysokogórskich rejonów radzieckiej Kirgizji. Rodzice — małżonkowie Satywalidew — postanowili w ten sposób uczcić trwającą obecnie wspólną radziecko-amerykańską eksperyment kosmiczny.

Kronika wypadków

● Godz. 9.35, ul. Gagarina przy ul. Karpackiej. Na łuku ulicy przewrócił się samochód ciężarowy prowadzony przez Lucjana S. Paszera. Samochodem Zygmunta U. (lat 37) doznał wstrząśnienia mózgu i przebywał w Szpitalu im. Sonnenberga.

● Godz. 12.10, skrzyżowanie ulic Nawrot i Targowej, Kierowca „Jelca” nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Zukiem”, Pasażerka „Zuka”, Lubomila K. (lat 53) doznała poważnych obrażeń i przebywa w Szpitalu im. Pirogowa.

● Świadkowie zderzenia samochodu z rowerem w dniu 18.7.1975 r. o godz. 10.12 w al. Politechniki przy ul. Świerżewskiego prosił o skierowanie się do WKRD MO, ul. W Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 71-88.

● Godz. 14.20, ul. Obr. Stalingradu przy ul. Gdańskiej. Nastąpiła awaria sieci wodociągowej. Część ulicy została zalana wodą, co spowodowało konieczność skierowania jeżdżących tam tramwajów na inne trasy. W chwili oddawania gazy do druku nie udało się jeszcze awarii usunąć. (brz)

Nagrody ministra kultury i sztuki za twórczość artystyczną w 1975 r.

Z okazji Święta Odrodzenia Polski — 22 Lipca zostały przyznane nagrody ministra kultury i sztuki za twórczość artystyczną w 1975 r. Oto lista wyróżnionych nagrodami:

W DZIEDZINIE LITERATURY — I STOPNIA

Aleksander Bocheński — za książkę „Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego”
Tadeusz Holuj — za całokształt twórczości literackiej, a zwłaszcza za książki „Róża i pionący las” oraz „Osoba”
Kornel Filipowicz — za całokształt twórczości literackiej
Artur Sandauer — za całokształt twórczości w dziedzinie krytyki literackiej, a zwłaszcza za książki „Teoria i historia” oraz „Miecznik literacki”.

II STOPNIA

Jerzy Harasymowicz — za twórczość poetycką
Zdzisław Fabisowski — za twórczość literacką poświęconą II wojnie światowej, a zwłaszcza za książkę „Pomorze — reportaż z pola walki”
Wiesław Kielar — za książkę „Anus mundi” — wspomnienia oświeceniści
Edward Redliński — za książki „Awant” oraz „Koniopieka”
Bogdan Wojdowski — za twórczość literacką, a zwłaszcza za książkę „Chleb rzucony umarłym”.

W DZIEDZINIE PLASTYKI — I STOPNIA

Tadeusz Brzozowski — za całokształt twórczości malarskiej
Wiesław Garmoliński — za twórczość artystyczną w dziedzinie malarstwa
Alfred Lenica — za całokształt twórczości artystycznej
Andrzej Majewski — za osiągnięcia twórcze w dziedzinie scenografii i malarstwa
Andrzej Pietsch — za cykl rysunków pt. „Podroże”
Stanisław Sikora — za całokształt twórczości w dziedzinie rzeźby i medalierstwa.

II STOPNIA

Zbigniew Morbowy — za twórczość artystyczną w dziedzinie szkła użytkowego
Zbigniew Makowski — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie malarstwa.

W DZIEDZINIE TEATRU — I STOPNIA

Aleksander Dzwonkowski — za wybitne osiągnięcia aktorskie, a zwłaszcza za kreacje w filmie „Chłopcy”
Ryszarda Hanin — za całokształt twórczości aktorskiej
Barbara Brautówna — za całokształt twórczości aktorskiej
Zuzanna Łozinska — za całokształt twórczości artystycznej w dziedzinie teatru
Wiktor Sadecki — za wybitne osiągnięcia aktorskie
Wojciech Siemion — za wybitne osiągnięcia aktorskie, a zwłaszcza za popularizowanie puzeli ludowej
Kazimierz Wiśniak — za całokształt twórczości scenograficznej
Janusz Warmiński — za wybitną twórczość artystyczną w dziedzinie reżyserii i inscenizacji
Zbigniew Zapasiewicz — za wybitne osiągnięcia aktorskie.

II STOPNIA

Anna Polony — za wybitne osiągnięcia aktorskie
Wojciech Pszoniak — za wybitne osiągnięcia aktorskie w teatrze i filmie.

W DZIEDZINIE MUZYKI — I STOPNIA

Janina Jarzyńska-Sobczak — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie choreografii
Wojciech Kilar — za całokształt twórczości kompozytorskiej, a zwłaszcza za utwory inspirowane polską muzyką ludową
Kryszyna Szostek-Radkova — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wokalistyki
Wanda Wilkomirska — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wiolinistyki oraz za propagowanie polskiej muzyki za granicą
Stefania Woytowicz — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wokalistyki oraz za propagowanie polskiej muzyki za granicą.

II STOPNIA

Katarzyna Gaertner — za twórczość kompozytorską, a zwłaszcza za utwory muzyczne inspirowane polskim folklorem
Edmund Kaldasz — za całokształt twórczości artystycznej w dziedzinie muzyki
Piotr Kubas — za całokształt pracy artystycznej w dziedzinie lutnictwa
Krzysztof Meyer — za osiągnięcia w dziedzinie twórczości kompozytorskiej
Tadeusz Strugała — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie dyrygentury.

W DZIEDZINIE FILMU — I STOPNIA

Zbigniew Bochenek — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie filmu oświatowego
Jerzy Hoffman — za realizację filmu „Potop”
Andrzej Wajda — za realizację filmu „Ziemia obiecana”.

II STOPNIA

Sylwester Chęciński — za twórczość reżyserską w dziedzinie filmu fabularnego, a zwłaszcza za film „Nie ma mocnych”
Daniel Szczechura — za całokształt twórczości w dziedzinie filmu animowanego.

Roman Wienczek — za całokształt twórczości w dziedzinie filmu dokumentalnego.
ZESPÓŁOWA: Andrzej Czapulski, Zbigniew Safian, Andrzej Dominik, Koniec — za serial telewizyjny „Najważniejszy dzień w życiu”, a zwłaszcza za filmy „Usczelka” i „Wielka gra”.

W DZIEDZINIE UPOWSZECHNIANIA — I STOPNIA

Dominik Horodyński — za osiągnięcia redaktorskie w dziedzinie publicystyki kulturalnej
Barbara Kozłowska — za całokształt pracy artystycznej oraz za wybitne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury
ZESPÓŁOWA: Związek Spółdzielni Rekreacji Ludowej i Artystycznego „Cepella” za opiekę nad twórcami ludowymi i upowszechnianie twórczości ludowej.

II STOPNIA

Andrzej Banach — za upowszechnianie twórczości plastycznej
Janusz Rolicki — za osiągnięcia w dziedzinie telewizyjnej publicystyki kulturalnej.

W DZIEDZINIE WYDAWNICTWA — ZESPÓŁOWA I STOPNIA

Państwowy Instytut Wydawniczy: Andrzej Wasilewski, Barbara Przybyłowska, Antonina Jelicz, Leszek Bogdański, Jadwiga Oledzka, Stefan Lichadski, Zofia Cesul, Emilia Witwicka — za serię wydawniczą z zakresu literatury pięknej oraz nauk społecznych.

W DZIEDZINIE OCHRONY DÓBR KULTURY — I STOPNIA

Jadwiga Sobieska — za wybitne osiągnięcia w gromadzeniu i opracowaniu polskiego folkloru muzycznego.

Komunikat Totka

93 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 15.500 zł, 5.547 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 401 zł, 161.931 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 36 zł.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Belchatów wita kolarzy

Przejawiający dużo inicjatywy organizacyjnej LKS Belchatów organizuje w dniu 22 lipca ogólnopolskie wycieczki kolarskie.

Wycieczki seniorów na dystansie 100 km rozegrany zostanie o puchar naczelnika miasta Bronisława Roguły. Juniorzy na dystansie 75 km walczą o puchar przewodniczącego Rady Miejskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Bolesława Dolaty. Puchar ofiarowany przez sekretarza LKS w Belchatowie, Piotra Gryśka czeka na najlepszego młodzika (50 km). Start i meta wszystkich wycieczek na stadionie Skry w Belchatowie. Prócz pucharów przewidziano dla pierwszych trzech kolarzy nagrody rzeczowe. Kierownikiem imprezy jest Marian Sobutkowski. (n)

Piąte miejsce szablistów

Polscy szabliści zajęli ostatecznie w mistrzostwach świata rozgrywanych w Budapeszcie 5 miejsce. W walce o zwycięstwo w pierwszej szóstce Polska pokonała Francję 9:5 i zwyciężyła drużynę USA 9:3.

Największe znaczenie u naszych zawodników zaznaczyło się u Jacka Bierkowskiego, który miał za sobą spotkanie indywidualne zakończone zdobyciem zaszczytnego tytułu wicemistrza świata i tym należy tłumaczyć, że w spotkaniu z USA przegrał on dwa pojedynki.

Porażka naszych koszykarzy

Reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn uczestniczyła w międzynarodowym turnieju, rozgrywanym we włoskiej miejscowości Roseto. Polacy przegrali z amerykańskim zespołem Nasau 90:94 (4:1). W drugim meczu turnieju Włochy zwyciężyły Jugosłowiańską drużynę Jugoplastica Split 103:78 (35:40).

„DP” rozmawia z J. Tomaszewskim przed jesienną batalią ligową

Niemal bezpośrednio po powrocie z turniejów piłkarskich rozegranych w USA i Kanadzie nasz reprezentacyjny bramkarz Jan Tomaszewski (LKS) udał się na kilkudniowy odpoczynek do Ciechocinka. Wczoraj odwiedziliśmy go w tej kuracyjnej miejscowości.

Liczne podróże samolotami i rozegrane mecze nieco wyczerpały mój organizm. Odczuwałem konieczność przeprowadzenia rekonwalescencji i dlatego postanowiłem udać się z żoną Dorotą do Ciechocinka, żeby przez kilka dni wypocząć przed czekającą mnie i moich kolegów klubowych ciężką batalią rozgrywek ligowych, które rozpoczyna się już 3 sierpnia.

Jak się pan czuje obecnie? — Miałem pewne kłopoty ze snem, ale teraz już uregulowałem dzień z nocą i czuję się dobrze. Zagadnienie polega na tym, że jeżeli wyjeżdżamy na drugą półkulę świata to powstają kłopoty z aklimatyzacją i odwrotnie gdy po kilku tygodniach wracamy do kraju — to skutki różnicy godzin są niemal identyczne.

Już za trzy dni opuszcze Ciechocinek i wyjadzie do Szczecinka, gdzie trenują reprezentanci LKS Szalenie cieszę się z tego, że trenerem został mój osobisty przyjaciel mgr Stanisław Stachura. Jestem głęboko przekonany, że współpraca wszystkich graczy z nowo mianowanym trenerem ułoży się jak najlepiej.

Jak spędzają urlop przed sezonem ligowym pańscy koledzy z drużyny reprezentacyjnej? — Gorgon i Szarnach odpoczywają nad morzem. Cmkiewicz dojechał się córki i jako młody ojciec spędza czas w rodzinnym gronie w Warszawie. Niemal wszyscy gracze Ruchu spędzają urlop w Piaskach. Ja osobiście w Ciechocinku korzystam z basenu pływakiego i dosyć długich spacerów po przepięknych okolicach nad brzegami Wisły.

He jest prawdy, że Kasalik złożył podanie o zwolnienie go z LKS?

Kasalik ma jakoby przenieść się do gdańskiej Lechii. Natomiast podania o przyjęcie do LKS nadal następujący piłkarze: Terlecki z warszawskiej Gwardii, Stawicki z gliwickiego Piasta, Gałat z walbrzyskiego Zagłębia, Szych z lubelskiego Motoru, Nowak ze Śląska Wrocław i jak mnie poinformowano Olsza z GKS Katowice. Większość tych graczy jest następcami. Wiemy przecież, że w LKS ze strzelcami nie było najlepiej. Jeżeli załóżmy że zostaną wszystkie niezbędne formalności z uzyskaniem tych zawodników drużyna

Japonia — USA 3:0

Po siatkarskich turniejach przedolimpijskich w Montrealu rozpoczęły kobiety. W pierwszym dniu mistrzyni świata — siatkarki Japonii grały pokonały zespół USA 3:0 (15:3, 15:8, 15:2).

W drugim spotkaniu zespół ZSRR zwyciężył Kanadę 3:1 (15:9, 15:8, 15:12).

Cztery medale w OSM zdobyli kolarze Łodzi

Na torze warszawskiego Orła rozegrano wczoraj dwa wycieczki finałowe Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Dobrze spisali się reprezentanci okręgu łódzkiego.

W wycieczce na 3 km zwyciężył W. Mokiejewski (Wrocław) — 3:51,3. Srebrny medal wywalczył Andrzej Piotrowski z Łodzi — 3:52,0, a brązowy zdobył drugi nasz reprezentant Ireneusz Olszacki — 3:53,5.

Emocjonujący był przebieg finałowych biegów sprinterskich. Mistrzem spartakiady został kolarz Poznań, Leszek Sibiński, który dwukrotnie pokonał Mirosława Brzduńskiego z Łodzi. W walce o brązowy medal zwycięsko wyszedł łódzianin Krzysztof Frania, uzyskując dwa zwycięstwa nad kolarzem Wrocławia Furą.

Tak więc najwięcej medali zdobyli reprezentanci okręgu łódzkiego. Wywalczyli oni 2 srebrne i dwa brązowe medale.

LKS zostanie poważnie wzmocniona i nie będziemy potrzebowali ograniczać się w wyborze piłkarzy, którzy tworzą szczerą grupę wybrańców. Trener S. Stachura powołał w skład swojej dyspozycji 11 graczy, a przynajmniej kilkunastu i wybierać tych, którzy w danym okresie wykazują szczyt formy.

Tyle wypowiedział pupila publiczności łódzkiej i jednego z najpopularniejszych piłkarzy nie tylko w Europie, ale również w USA i Kanadzie.

W związku z tą popularnością postanowiliśmy począwszy od poniedziałku drukować w „DP” relacje J. Tomaszewskiego z pobytu naszych piłkarzy w USA i Kanadzie. W relacjach tych Czytelnicy nasi zapoznają się m.in. innymi z meczami rozgrywanymi w tropikalnych warunkach atmosferycznych.

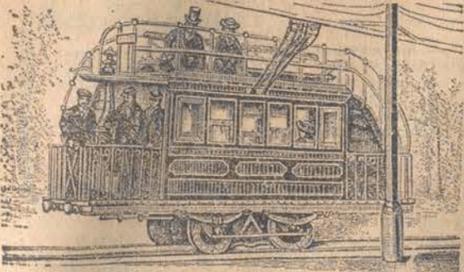
Zyciem naszych rodaków w Oceanie miastem zbliżającej się olimpiady Montrealu.

Ja. Nie.

Finaliści turnieju piłki siatkowej

W turnieju piłki siatkowej dziewcząt i chłopców o mistrzostwo OSM w grupie chłopców o pierwsze miejsce walczyć będą reprezentacje: Łódź, Zielonej Góry, Lublina i Gdańska.

W grupie dziewcząt: Łódź, Zielona Góra, Wrocław, Gdańsk.



TRAMWAJ WŁASNIE RUSZYŁ Z PRZYSTANKU. JESZCZE NIE ZDAŁYŁ NABRAĆ PRĘDKOŚCI, A JUŻ ZAHAMOWAŁ GWALTOWNIE. TUŻ POD NADJEDZAJĄCĄ MASZYNĘ USIŁOWAŁ WEJŚĆ JEDEN Z ROBOTNIKÓW UKŁADAJĄCYCH KRAWĘŻNIKI NA ALEI POLITECHNIKI...
ZDENERWOWANY MOTORNICZY WYSKOCZYŁ Z WAGONU I STANĄŁ OKO W OKO Z GLUPAWO UŚMIECHAJĄCYM SIĘ OSOBNIKIEM: „CO PAN MYŚLI, ŻE JA TU SŁIWKI WIOŻĘ?...” — KRZYCHAŁ TAMTEN NIE ODPOWIADAJĄC, NIE ZDAWAŁ SOBIE NAJWIDOCZNIJ SPRAWY Z TEGO, CO TO ZNACZY PRZEWADZIĆ TRAMWAJ PEŁEN LUDZI PRZEZ WĄSKIE, ZATŁOCZONE ULICE WIELKIEGO MIASTA...

TRAMWAJARZE

Tramwajarze... Stykamy się z nimi codziennie, ale jakże często narzekając na brak kultury z ich strony, nie dostrzegamy własnych przywar. Późnym wieczorem wracają do zajezdni, brudne, zaśmiecone czasem zdewastowane wagony i zmordowani, otumanieni zmęczeniem ludzie. Nie chcemy tu niczego ani nikogo usprawiedliwiać, widzimy z całą ostrością wady i niedostatki pracy MPK i jego personelu. Ale zajrzyjmy raz za kulisy.

Niespełna 8,5-tysięczna rzesza pracowników MPK przyczynia się do tego, że rocznie mieszczą się na terenie miasta i między miastami satelickimi Łodzi 3 mld (słownie: trzy miliardy) osób.

To tak jak gdyby przez miasto Łódź w ciągu roku przewalili się wszyscy mieszkańcy naszego globu!

Wstają o pierwszej, o drugiej, o trzeciej w nocy. Służbowymi tramwajami lub autobusami docierają do macierzystych zajezdni. Rozpoczynają służbę za kółkiem, lub za nastawnikiem tramwaju, albo z konduktorską torbą maglującą się w toku rannych i popołudniowych szczytów frekwencji. Nie jest bowiem ich winą, że mieszkańcy Włocławka jedzą do pracy w przemyśle hawelnianym na Bałuty, a z Bałut przyjeżdżają inni na Włocławek do takiej samej pracy. Nie jest bowiem ich winą, że wszystkie niemal instytucje, fabryki, szkoły położone w poszczególnych rejonach miasta upierają się by rozpocząć zajęcia o tej samej godzinie, ignorując wielokrotnie podejmowane próby zmiany tego stanu rzeczy, któremu nie sprosta żaden przewoźnik.

Prawda, że zarabiają stosunkowo nieźle, szczególnie ci, którzy chcą pracować dodatkowo, a ze względu na brak personelu zapotrzebowanie na taką pracę zawsze jest ze strony przedsiębiorstwa niemałe. Ale do prehistorii, mitów już niemal, odeszły te czasy, wspomniane kiedyś przez najstarszych, że jeżeli chciało się syna umieścić na „tramwajach” to trzeba było sprzedać cielę, opłacić kogo trzeba...

„Tramwaje” zaczęły w naszym mieście funkcjonować w 1898 r. i już w dwa lata później przewoziły prawie 8 mln pasażerów. A jeździły po torach o długości sięgającej ledwie 25 km. Dzisiaj długość torów sięga 300 km. Dodac do tego jeszcze należy trasy autobusowe...

Nie pomaga więc, lecz wprost przeciwnie, znaczna fluktuacja załogi.

Najczęściej rezygnują z pracy w łódzkim MPK ludzie, którzy nie przepracowali w nim dłużej niż pół roku (32,3 proc. zwolnionych). Drugie miejsce pod tym względem zajmują „jednorocznicy” (26,9 proc.), trzecie — osoby ze stażem do pięciu lat (20,8 proc.), wtedy widac, jak w małżeństwie następuje swoisty „kryzys”. Na czwartym miejscu uplasował się „dwuletni” (16,1 proc.). Zaś tylko 3,9 proc. wszystkich zwol-



N/z: z prawej Bolesław Adamczewski, z lewej jego syn Zbigniew

nionych stanowią pracownicy o stażu do 10 lat... Płynnie stąd niewątpliwie wniosek, iż praca „na tramwajach”, a obecnie także i „na autobusach”, da się lubić, daje korzyści i satysfakcję, tyle, że trzeba się z nią żyć.

Bez popadania w hurraoptymizm, trzeba stwierdzić zgodnie z oficjalnymi statystykami, iż trzy lata temu kierowcy w łódzkim MPK zarabiali miesięcznie aż o 1,375 zł więcej niż wynosiła średnia płaca w kraju! Średnio zarabiali oni bowiem 4,148 zł. I choć zagładanie bliźniemu do portfela, czy do listy płac jest ze wszech miar nieoszczędne, bo zarobki to sprawa prywatna, osobista, intymna — nie wiedzieć czemu — wstydliva — to jednak nie ma co ukrywać, że jest to zarobek wysoki... Motorniczy w Łodzi, zarabiał wtedy więcej o 625 zł miesięcznie, niż średnia płaca w kraju.

Józef Potęga

Praca jest trudna, uciążliwa, odpowiedzialna. Pracować trzeba w nocy, w niedziele i święta, w różnych porach... Zimą i latem, w czasie mrozów i upałów. Ale...

Właśnie, co sądzą o niej, ci którzy pracują w MPK wiele lat i kontynuują w tym zakresie rodzinne tradycje. Bolesław Adamczewski pracuje w MPK ponad 30 lat. Mieszkał na Stokach i przez pierwsze trzy lata pieszko chodził do pracy na ul. Tramwajową... „Opiekuję” się instalacją elektryczną tramwajów. Przeszedł całą drogę zawodową od niewykwalifikowanego robotnika do mistrza w zawodzie. I syna Zbigniewa także „wykierował” na wykwalifikowanego elektryka, pracującego już od 6 lat w Wydziale Sieci i Podstacji łódzkiego MPK.

„Po wojsku mogłem nie wrócić „na tramwaje” — powiada Zbigniew — ale miałem tu kolegów. Znałem wszystkich i wszyscy mnie znali... wróciłem do swoich...”

Ojciec Mieczysława Matusiaka dyspozytorem zajezdni MPK w Brusie, przepracował 43 lata „na tramwajach” jako konduktor, motorniczy, dyspozytor. Syn poszedł w jego ślady w marcu 1945 r. i przeszedł dwadzieścia lat przejeżdżając jako motorniczy, także na starych wagonach tzw. „berlinkach” gdzie wiatr hulal i ogryzanie było właściwie żadne, gdzie hamulec uruchamiano się ręczną korbą... Wspomina te lata bez niechęci: owo wstawanie do pracy o 24, czy o pierwszej w nocy. Dobreli się przyzwolnego mieszkania spółdzielczego, dobrze wyposażonego.

Nie mówi tego, ale widać, że jest do swej pracy przywiązany, do „swojej” zajezdni, do swoich obowiązków, trudnych niewdzięcznych, ale jakże miastu i jego mieszkańcom potrzebnych... Jest tej niezbędności tej odpowiedzialności zupełnie świadom...

o co autor brał przez zawile tabele, przez gąszcz liczb i definicji? Dlaczego wiele tygodni „chodził” koło tematu, a potem i przedtem — jako stały klient łódzkiego tramwaju i autobusów — dyskutował o sprawach i przemyślał o nich?

Panuje w naszym społeczeństwie pewien szczególnie szkodliwy społecznie rodzaj mitu. Można go streścić tak: ponieważ zarobki są niskie, więc lu-



N/z: z prawej Bolesław Adamczewski, z lewej jego syn Zbigniew

dzie pracują niezbyt wydajnie, często pracę zmieniają itp. Przyczyną braku stabilności są więc — według tej opinii — trudne do skorygowania, a w każdym razie nie zależą one od kierowników przedsiębiorstw. Bowiem mił funkcjonuje przecież nie tylko w tym przedsiębiorstwie.

Po pierwsze, zarobki nie są już — po wielu reformach i regulacjach — niskie, jeżeli tylko zainteresowani chcą o nie „wyciągnąć” rękę, zabiegają, starają się je osiągnąć. Jedynym słowem możliwości uzyskania wysokich zarobków realnie istnieją.

Po drugie zaś — i co zdaniem autora ważniejsze — nie samym chlebem człowiek żyje... Niestety, piękne tramwajskie tradycje, przywiązanie do mundurów, sztafetu, godła; piękna robotnicza, rewolucyjna tradycja, wielka ofiarność starych tramwajarzy w czasach wojny, a wreszcie troska o powiększenie tej tradycji — nie są, jak się zdaje, wykorzystywane w codziennej praktyce łódzkiego MPK...

A przecież kiedyś, nie tak w końcu dawno, pracować w MPK, nosić mundur — to był nie tylko dobry zarobek, to był zaszczyt, powód do dumy: „Mój ojciec pracuje „na tramwajach...” chwalił się dziećmi... I nie ma żadnych powodów, dla których ten czynnik emocjonalny nie miałby funkcjonować nadal, umiejętnie podsyćany przez odpowiedzialnych...

Albowiem metoda coraz to niższych wymagań i oczekiwań, metoda „obniżania” poprzeczki nie udało się jeszcze nikomu pobić rekordu świata...

Fot.: A. Wach.

Jak porozumieć się z pozaziemskimi cywilizacjami, przy ryzykownym założeniu, że one w ogóle istnieją? To pytanie coraz częściej pojawia się na łamach prasy całego świata zarówno naukowej, jak i popularnej. Jeszcze 15 lat temu nad tym pytaniem zastanawiali się tylko niepoprawni fanteści. W ostatnich latach stosunek do tych problemów zmienił się całkowicie, do czego głównie przyczyniły się loty kosmiczne. Ludzkość zdała sobie sprawę z ogromu złożoności tego problemu, lecz nie uzyskano jeszcze żadnych realnych efektów.

W jednej tylko naszej galaktyce doliczono się prawie 100 mld gwiazd. Żeby obliczyć prawdopodobieństwo przyjęcia obecnego systemu radiowego i tym bardziej dwustronnej ich wymiany należy wcześniej odpowiedzieć na szereg pytań. Ile np. w galaktyce występuje gwiazd równomiernie emitujących swoją energię. Ile z tych gwiazd posiada planety? Czy i z jaką częstotliwością na takich planetach może rodzić się życie?

Znane są już gwiazdy, na których mogłyby się rozwijać życie. Odkryto niedawno, że oprócz naszego Słońca, planety posiada gwiazda Bernarda i wszystko wskazuje na to, że nie tylko ona; planetarne układy w naszej galaktyce nie są bowiem rzadkością.

Wszystko to tylko przypuszczenia, z których wiele jest jednak uzasadnionych. O rozprzestrzenianiu się życia we wszechświecie, wiemy tylko tyle, że na innych planetach naszego systemu słonecznego, nie udało się go do tej pory znaleźć. A jeżeli jutro nasze kosmiczne aparaty odkryją znaki życia na Marsie czy na satelitach Jowisza?

We wszystkich oceanach liczby prawdopodobnych cywilizacji występuje ogromna rozpiętość. Optymiści, sądzą, że nawet w naszej galaktyce jest wiele rozwiniętych cywilizacji i do najbliższych tylko ręką sięgnąć; dzieli nas od nich jakieś setki, jeżeli nie dziesiątki lat świetlnych. Pesymiści zaś, nie bardzo grzesząc przeciwko znanym faktom, dopuszczają do istnienia tylko jednej, jedynej cywilizacji — naszej własnej... Być może, że jedynym jak na razie sposobem, który pozwoli nam na wyjaśnienie tych problemów jest systematyczne wsłuchiwanie się w dźwięki „z nieba” w celu znalezienia sygnału z innych światów. Takie badania już nie pierwszy rok prowadzi się zarówno w ZSRR, jak i w USA. Mimo stosowania coraz nowocześniejszych radioteleskopów, w Kosmos jest zarzucona jednak nieszczelna sieć. Zresztą nawet najdoskonalszy system radiowy nie daje całkowitej pewności, że fale radiowe są najlepszym środkiem międzygwiazdowej łączności.

Przed stu laty np. istniał projekt nawiązania kontaktów z istotami kosmicznymi w inny sposób. Propagowano bowiem gdzieś na Saharze ułożenie gigantycznej figury geometrycznej, która dałaby znać Marsjanom, że na Ziemi żyją istoty rozumne. Wówczas ta metoda wydawała się jedynie możliwą do zastosowania.

Od niedawna ludzkość zaczęła stosować aktywne metody radiowych poszukiwań. 16 listopada 1974 r. z anten wielkiego, jednego z największych na świecie radioteleskopów w Aresibo (Puerto Rico) w przestrzeń kosmiczną zostały wysłane pierwsze adresowane do innych cywilizacji sygnały. Ten fakt jest ważnym wydarzeniem w historii ludzkości. Zaadresowano je gwiazdzistemu skupisku Messier — 13, na które składa się 30 tys. gwiazd! Uczniowie wybrali jedynie słuszną drogę kierując audycję w ogromną masę gwiazdową; jeżeli choć tylko na jednej z nich jest jakaś wyższa forma cywilizacji, to sygnał jej nie minie...

Kosmiczna depesza przy jej odbiorze, na tele-



wizyjnym ekranie powoduje z początku pojawienie się cyfry 100, złożonej z 23 znaków (kropek) w szerz i z 73 znaków wzdłuż (w sumie 1679 kropek). Ta pierwsza liczba powinna zwrócić na siebie uwagę rozumnych istot i stać się kluczem do całego kodu. Sam list zaczyna się od przedstawienia cyfr od 1 do 10. Dalej podaje się atomowe liczby wodoru, węgla, azotu i fosforu, żeby pokazać przedstawicielom innej cywilizacji, z jakim to rodzajem życia mają oni kontakt. Następny wiersz listu podaje liczbę atomów w DNA — molekuła, która przekazuje cechy dziedziczne w każdym ziemskim organizmie. Schemat figurki człowieka widnieje dalej, przy czym na lewo od niej jest cyfra 4 mld, co oznacza liczbę ludzi na Ziemi. Zaś na prawo jest cyfra 14. To średni wzrost każdego człowieka, jeżeli za jednostkę miary przyjmie się 12,6 cm — długość fali na której

Kiedy nadejdzie list z kosmosu?

przekazany został kosmiczny list. Przedostatnia linijka wyobraża schemat naszego słonecznego systemu, przy czym kontury Ziemi są szczególnie wyeksponowane. List kończy się wizerunkiem radioteleskopu Aresibo. Do odczytania tego listu potrzebny jest tylko logiczny sposób rozumowania, który jak mamy nadzieję obowiązuje nie tylko pod naszym Słońcem. Wyjść poza logikę ludzkiego myślenia nie potrafimy. Ten list będzie automatycznie powtarzany. Ziemia wzywała i znów będzie wzywać dalekie skupisko gwiazd Messier — 13. I jeśli spełnią się nadzieje, jeżeli wśród obcych gwiazd znajdzie się środowisko, które będzie mogło przyjąć i zrozumieć depeszę ludzi, to na odpowiedź możemy czekać przez np. 48 tys. lat. Otrzymają ją nasi potomkowie, dla których wiek XX będzie tym, czym dla nas cywilizacja Babilonu.

Czy wobec tego ma to wszystko sens? Wysłać w niezmierną przestrzeń dziesiątki tysięcy kilowatów energii i to nie wiadomo do kogo? Ba, ale gdyby tak rozumowała jakakolwiek cywilizacja, to zgłaszały od razu wszelką nadzieję na nawiązanie kontaktu z innymi istotami we wszechświecie. Mamy nadzieję, że pod innymi słońcami inne istoty także chcą poznać swoich kosmicznych sąsiadów i z głębi wszechświata wędrują do nas ich listy...

As lotnictwa



W historii II wojny światowej lotnictwo zapisało chlubną kartę. Niezapomniane wrażenia wywierają zwłaszcza bohaterские wyczyny legendarnych już dzisiaj zdobywców przestworzy pilotów-myśliwców

Jednym z całej plejady wspaniałych radzieckich pilotów jest ppłk rez. Michaił Tiulkin. Z ppłk M. Tiulkinem zetknął się w Centralnym Komitecie DOSAAF — radzieckiej organizacji obronnej w Moskwie, gdzie weteran powietrznych walk przekazuje swoje bogate doświadczenia młodzieży. Jest inspektorem i instruktorem w moskiewskim aeroklubie. W trakcie rozmowy okazało się, że Tiulkin brał udział w wyzwaniu Polski.

Przedtem jednak był Stalingrad. Właśnie nad Stalingradem — wspomina on — przeżyłem najdramatyczniejszy moment w życiu. Podczas walk z samolotami hitlerowskimi nad bohaterskim miastem, zostałem otoczony przez 5 wrogich maszyn. Zostałem trafiony. Udało mi się wyskoczyć z płonącego samolotu. Jeden z hitlerowców usiłował przestrzelić mój spadochron. Myślałem, że to koniec... i nagle jak spod ziemi, zjawiała się radziecka maszyna przepędzająca Niemca. Uratowałem się, doznałem jednak podczas lądowania ciężkich obrażeń.

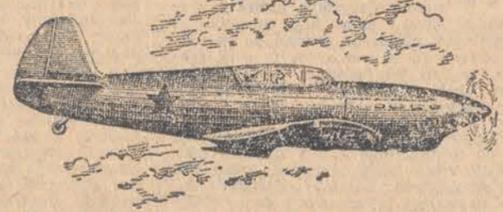
Wielomiesięczny pobyt w szpitalu i doskonała opieka pozwoliły mi wrócić do lotnictwa. Bogatszy o zdobyte doświadczenia rozpocząłem służbę w pułku.

Po wielomiesięcznych zmaganiach, Armia Radziecka odparła stąki wroga i zaczęła wypierać go z ocalałego kraju. „Nasz” pułk, wspomagając działania innych rodzajów wojsk.

Po walkach powietrznych nad Kurskiem, Orłem, Woroneżem, Kijowem i Brześciem, rozpoczęliśmy boje o wyzwolenie Polski. Brałem m. in. udział w akcji pomocy dla Powstania Warszawskiego.

Do dziś pamiętam łuny pożarów i kilki spalonych domów stolicy Polski. Nasz pułk walczył bohatersko. Startowaliśmy na nowych „Jakach” niekiedy po kilka razy dziennie, by nieść pomoc walczącej Warszawie. Potem biliśmy się pod niebem Poznania i Kostrzyna, na koniec — przypadł nam w udziale zaszczyt walki o Berlin.

Polska jest mi szczególnie bliska. Tam bowiem, w okolicach Cybinki, poznałem moją żonę, która wówczas służyła w batalionach zabezpieczenia technicznego. Przed kilkoma miesiąca-



mi byłem po raz pierwszy w waszym pięknym kraju, mówię pierwszy, bo przed 30 laty poznałem Polskę — tylko z lotu ptaka.

Zona przykazała, bym odszukał miejsce naszego pierwszego spotkania. Niestety, czas wiele zatarł w pamięci... Uplynieło tyle lat...

Zmienił się teren, zmienił ludzie. Ot, choćby taki przykład. Ongis, gdy ja i moi rówieśnicy za najwyższy wyczyn uważali lot na szybowcach, działo młodzież marzy o lotach w kosmos. Lot w nieznaną — wielką przegródą!

Czy marzenia o kosmosie pozbawione są romantyzmu? Moim zdaniem nie. A szymbornictwo nadal cieszy się olbrzymią popularnością w Związku Radzieckim. Wystarczy wspomnieć, że w ponad 200 aeroklubach na jedno miejsce przypada aż 15 chętnych!

Uzupełnijmy wypowiedź ppłk M. Tiulkina informacją o jego zasługach. W latach wojny zestrzelił on 15 hitlerowskich samolotów. Za odwagę i męstwo w walce z hitlerowskim najeźdźcą nadano mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

ANTONI SZYBIS



Mieczysław Matusiak

Uważa się na ogół, że Francja to kraj, w którym jest — w liczbach bezwzględnych — najwięcej kafejek czyli kawiarni (gdzie najmniej pije się zresztą kawy). Nie wie się natomiast, że w przeliczeniu tych kafejek na mieszkańca największa ilość tych lokali znajduje się w Belgii. Niemal co trzecia wystawa sklepowa kryje za sobą właśnie kafejkę. W odróżnieniu jednak od Francuzów, Belgowie w kafejkach ograniczają konsumpcję do piwa, rzadziej do wina i lekkich aperitifów. To tłumaczy w pewnym sensie, dlaczego Belgowie są rekordzistami świata pod względem konsumpcji „małego jasnego” — rokrocznie statystyczny Belg (łącznie z niemowlętami i dziećmi) wypija 187 litrów piwa.

Telewizja contra piwo

Belgijskie kafejki i barki aż do chwili upowszechnienia się telewizji były jakby domami kultury — tu grywano w domino, karty czy warcaby (Belgia jest jednym z tych rzadkich krajów, gdzie odbywają się mistrzostwa krajowe w warcaby), tu następowała wymiana informacji, plotek, przepisów kulinarnych. Piszę o roli kafejki w czasie przeszłym, bowiem dziś przychodzi się tu prawie wyłącznie w celach konsumpcyjnych, gdyż każdy woli oglądać telewizję u siebie w domu. Tym bardziej, że program telewizyjny jest wyjątkowo bogaty.

Uruchomienie kilka lat temu ogólnokrajowej sieci telewizji kablowej (odbiera się program bez



Pięć Po Belgijsku Korespondencja własna z Brukseli

anten dachowych, lecz za pośrednictwem kabla), pozwala na odbiór 12 programów — 2 belgijskich, 3 francuskich, 2 holenderskich, 3 z RFN oraz BBC i Tele-Luksemburg. To tłumaczy właśnie, dlaczego każdy woli oglądać telewizję w domu, a nie w kafejce, gdzie przy takiej ilości programów trudno byłoby dogodzić licznym gościom.

Złośliwi powiadają, że wieczorne pustki w kafejkach tłumaczy się przede wszystkim tym, że Belgowie wolą sobie popijać w zaciszu domowym, jak to czynią Francuzi. Może tak jest rzeczywiście. Ale kafejki nadal prosperują, choć pojawiają się na ulicach miast zwanymi obywateli jest wielka rzadkością, i to, mimo że piwo było tu mocne (istnieje około 30 gatunków piwa, przy czym najmocniejsze są warzone przez mnichów, trapistów).

Królewski dekret

Brak objawów pijaństwa w Belgii jest tym godniejszy podkreślenia, iż 60 lat temu kraj ten uchodził za prawdziwego potentata w dziedzinie konsumpcji alkoholu.

Aby zrozumieć to, co nastąpiło w ciągu minionego półwiecza, należy przestudiować wywieszki znajdujące się w każdej dostojnie kafejce. Jest to tekst dekretu królewskiego, wydanego już po pierwszej wojnie światowej. Z grubsza rzecz biorąc, ów dekret zapowiada, że wyszynk napojów o zawartości alkoholu powyżej 26 procent jest w całym królestwie surowo zakazany. Ponadto obywatel może kupić alkohol powyżej 26 proc. pod warunkiem, że nabędzie jednorazowo co najmniej... 2 litry. Autorem ustawy chodziło tu o to, że wysoki wydatek na zakup alkoholu odstraszać będzie potencjalnych nabywców, którzy rzadko dysponowali większą sumą gotówki.

Po wprowadzeniu w życie dekretu znikły niemal natychmiast małe knajpki, które prosperowały w pobliżu wielkich fabryk. Nastąpił również dość gwałtowny spadek konsumpcji alkoholu nabytego w sklepach w butelkach. Czyżby Belgowie

okazali się bardzo zdyscyplinowanym narodem? W jakimś sensie tak, ale nie to zadecydowało, że w ciągu krótkiego okresu czasu udało się tutaj zlikwidować klęskę alkoholizmu jako zjawisko społeczne.

Autorami dekretu podpisanego przez króla była partia socjalistyczna, a konkretnie znany działacz robotniczy — Vander Velde (ustawa zresztą nosi jego imię). Jedyną wówczas partią robotniczą nie ograniczała się do wprowadzenia częściowej prohibicji — równoległe z tą akcją partia belgijskich robotników uruchomiła w całym kraju własną sieć sklepów spółdzielczych, w których sprzedawano po znacznie niższych cenach liczne produkty powszechnego użytku, częściowo produkowane w fabrykach o spółdzielczym również charakterze, kontrolowane przez partię socjalistyczną (fabryki te istnieją po dziś dzień, są to niekiedy zakłady tekstylne, cukrownie, browary, młyny itp.). Robotnik, a zwłaszcza gospodynie domowe szybko przekonali się, że warto oszczędzać na wódecie, gdyż za te dotychczas przepijane pieniądze można kupić tańsze buty, bieliznę, czekoladę dla dzieci, a nawet — z czasem — wybudować sobie domek spółdzielczy.

Zamiast wielkich słów

Ustawa Vander Velde'a jest frajującym przykładem rozpróżnienia Belgów, którzy chyba szlusznie uchodzą za jeden z praktyczniejszych narodów świata. Zamiast wielkich słów o szkodliwości alkoholu, wielkich kampanii uświadamiających, pokazano w sposób konkretny, co można mieć, gdy przestaje się pić. Dziś w Belgii nikt już nikogo nie rozpija. Nadal w kafejkach pija się tylko piwo i cienkie wina oraz liche i słabe wódki. Natomiast w sklepach obywatel może już kupować mniej niż 2 litry alkoholu, ale to nie ma większego już znaczenia, gdyż batalia przeciw alkoholizmowi została wygrana w tym kraju już dawno temu.

HENRYK KURTA

Być w Casablance i nie widzieć Starej Medyny — historycznego, arabskiego centrum miasta? Nie — to z pewnością niemożliwe. Można nie znaleźć owej knajpy z słynnego filmu, w której Humphrey Bogart nie chciał z byle kim wypić drinka. Można mieć dosyć spacerów wśród wieżowców projektowanych przez samego Le Corbusiera lub zadręczyć miejscowym notabom wspaniałych willi, których pełno w rezydencjalnej dzielnicy Anfa. Można wreszcie uciekać przez skorą do gniewu nędzą zamieszkujejącą dzielnice blaszanych baraków — „bidonville”, albo odchodzić z kwitkiem sprzed wystaw luksusowych magazynów, w którejsz w sadzanej palmami alei śródmieścia...

Zawsze jednak trafi się w końcu tam, gdzie spojrzeć można w inną pozabawioną europejskiego makijażu

TWARZ CASABLANKI

odnależć fascynujący klimat i koloryt arabskiego wschodu, słowem — zobaczyć Starą Medynę, bez której miasto nie byłoby tym czym jest — nie tylko w wyobraźni i oczekiwaniach turystów. Ci ostatni — umykający stad chyłkiem z nastaniem zmroku — w dzień bobrują radośnie wśród straganów czując się z początku trochę niewyrażnie w specyficznej atmosferze arabskiego targowiska czyli suku, ale potem...

Jakże nie zapuścić się dalej w płatniane wąskich uliczek, nie zakrzusić ostrym zapachem kożennych przypraw i spalonej oliwy, nie dać wciągnąć w ceremonialny nie ulec namowom, zachętom i zapewnieniom handlarzy, którzy skłonni są kupić od Ciebie i sprzedać Ci wszystko co tylko chcesz, a najpewniej to z czym później i tak nie będziesz wiedział o robieniu...

Przedśionkiem Starej Medyny jest rozciągający się tuż za portową bramą szeroki bulwar Hansali, przy którym pod arkadami jednopiętrowych domów skupiają się dziesiątki kramów, sklepów i sklepików, magazynów i bazarów wyławianych wszelakim regionalnym (a także importowanym) dobrem.

Przeważają mosiężne tace, dzbany i misy, pięknie zdobione tkaniny, burnusy i galabije, bogato haftowane halki — czyli długie, sięgające ziemi suknie miejscowych kobiet, przypominające trochę stroje średnio-wiecznych królowien. Nie brak wyrobów skórzanych: toreb i torebek, różnego rodzaju i wielkości pułków oraz robionych pod staro — kindżałów, jataganów, mieczy i tym podobnych wiele niebezpiecznych w fachowym ręku narzędzi. U wejścia do każdego z tych wytapetowanych dywanami sklepików wiszą ponadto długie sznurki kolorowych paciorków, naszyjników i bransolet, ręka wyciąga się sama do wystawionych na chodnik i przypominających nieco murzynskie tam-tamy bebenków.

Mnie jednak urzekło szczególnie coś — co jak się później okazało nosi wdzięczną — i trafną — nazwę „rózy pustyni”. Są to sprowadzone gdzieś z interioru, być może z samych saharijskich pustkowi wielkie, brązowo-rude kawałki kamienia, które wiatr i piasek wyżeźbiły tak fantastycznie że do złudzenia przypominają paki róż. Leżą tak w wielkich „rózanych” blokach, w mniejszych i większych pakach i czuje, że lepszej i piękniejszej pamiętki z Casablanki z pewnością nie znajdzie.

Na razie jednak, niemal o chwila, razem z grupką marynarzy z „Zawiszy” zatrzymywany jestem przez przedsiębiorczych właścicieli sklepików, którzy ciągnąc nas do wnętrza za rekawy i podsuwając przed oczy swoje skarby pragną nie tylko sprzedać, ale przy okazji także ubić dobry interes. Tym doskonałym interesem dla

obydwu stron, okazją do korzystnej transakcji w formie „czendzi” czyli wymiany ma być... nasz krem „Nivea” i woda kolońska „Prastara”. Ale nawet w Mombasie w Kenii, nawet w leżącym na końcu



świata Adenie, gdzie także pytano mnie o to czy posiadam do sprzedania owe rarytasy, nie widziałem takiego ognia i zapalu, jak w oczach kupców z Casablanki. Muszą zresztą znać doskonale dobre serce i nie najgorszą handlową smykałkę polskich marynarzy. bo na dźwięk mowy Reja, Młodziejewicza i Deyny z impetem i błyskiem dziwnie żądzy w oczach runeli do aktu nadszpejdowanie łatwo pokonując barierę językową: — Stasiu, czekaj — masz krem? Masz płastala? Stasiu — czendź? — masz kosiuła? — Te „kosiuła” — ze względu na międzynarodową stawę „Wólczan.

Zdzisław Szczepaniak

ki” mógłbym jeszcze zrozumieć, ale skąd się bierze ów arabski afekt do polskiego kremu „Nivea” i zapachu „Prastarej” — Bóg, a może i nasi handlowcy wiedzieć powinni. Tym bardziej, że brak wyżej wspomnianych artykułów do wymiany rodzi w handlarzach z Casablanki poczucie zawodu i krzywdy, a Boga ducha winnych i na stawianych na przykładnie zwiedzania turystów naraża na nie najczystsza wprawdzie polszczyzna wygłaszana, ale dosyć mocne i zrozumiałe pouczenia: — Nie masz, krim?! Nie masz płastala? — to po cios sk... psiejcha!...

Im dalej w Starą Medynę tym szybciej zmałocuje polskiej „laci” (od kogo — psisko — oni się tego nauczyli?) gąsnie. Przybywa natomiast kramów i kupców stawiających sobie za obowiązek i ambit uszczuplenie zawartości naszych portfeli ewentualnie — w zamian za bebenek, torbę czy puł —

POZBAWIENIE NAS JAKICHŚ CZĘŚCI GARDEROBY

Handel wymienny traktowany jest tutaj bez wstydu, podobnie jak targowanie się do upadłego w czym, po godzinie lub dwóch treningu można nabyć wprawę. Cena wywoławca jest zwykle taka, że może u mnie odpornych spowodować omdlenie. Po otrząśnięciu się z pierwszego wrażenia dobrze jest podać swoją ocenę wartości proponowanego nam przedmiotu, która to liczba powinna doprowadzić kupca na skraj apopleksji. Po próbie demonstracyjnego opuszczenia sklepu i zatrzymaniu na przystanku do dalszych etapów owego targowego ping-ponga, w której to grze obie strony tak długo oddają sobie nawzajem odpowiednio korygowane ceny, aż jedna z nich ulegnie (zmezczeniu, rozpaczy, szalenstwu, głupocie itp. itd.) po czym wyszperze: „Zgoda”.

Alle w Medynie nie tylko się sprzedaje, kupuje, targuje i wymienia gorzej na lepsze oraz odwrotnie. Medina dla Casablanki jest mniej więcej tym czym kasba dla Algieru. Miejscem pracy rzemieślników rozmaitych branż, wielką regionalną jadłodajnią, gdzie odwrotny Europejczyk spróbować może smakolików, których nigdy nie widział i o których nie słyszał, potraw niepojętych już na oko — nie mówiąc o podniebieniu, które nie zawsze ma ochotę przyjąć to wszystko na co oczy patrzy za zdziwieniem i ciekawością.

Nos uczy się tu mnóstwa nowych zapachów, od których dostać można nagłego niebywałego apetytu lub... zawrotu głowy. Życie kipi tu ze szczególną mocą, nogi wędrują więc z coraz większym trudem przez przypominające tunele ciasne uliczki, którymi płynię warki potok ludzi, mułów, osiołków i koni mechanicznych, a język? — ten staje się kółkiem w gardle z upału i suchości wielkiej...

Iś trzeba patrzeć bacnie dookoła by nie spaść nagle z jakichś kamiennych schodków, dostrzec wszystko co ciekawe, zapamiętać fizjonomie mijanych ludzi, z których wielu można by bez żadnej charakterystyki zaangażować od razu do filmu o opowieściach Szecherezady... Do meczetów raczej nie warto głądzać. To znaczy byłoby warto gdyby nie ostrzeżenia o zakazie wstępu niewiernych do świątyni i zdecydowaniu niektórych sfanatyzowanych wyznawców Allaha, którzy na widok dokonanego świętokradstwa najchętniej robią niewiernemu bolesne „kuku”...

Podobne skutki przyniesie może zbyt natrętna obserwacja kobiet, których urody można się tylko domyślać po ciekawym lub plochliwym spojrzeniu pięknych czarnych oczu. Reszta twarzy ginie pod kwefem, pod który niebezpiecznie chyba zaglądać niż do najświętszej świątyni, a pozostałości skrywa zwykle owa długa opończka, która w ostateczności... kupić można już za sto kilkadziesiąt dirhamów w którymś z kramów i przywieźć w prezencie żonie lub narzeczonej.

O tajemnicach suku w Casablance, malowniczych uliczkach, tarasach na dachach domów, zaułkach w których być może byłem pierwszym Polakiem oraz o moich targowych sukcesach mógłbym jeszcze opowiadać długo. Przyznam się jednak uczciwie i krótko, że... tujejsi kupcy puszcili mnie do domu z torbami. Jedną — oryginalną marokańską, plecioną z kolorowych pasków skóry — miałem nadzieję ulagodzić po długiej rozłace malonice. W drugiej — plastikowej — niosłem swój skarb największy — „róze pustyni” która najlepiej przypomina mi dzisiaj Casablankę, Starą Medynę i... mój moherowy szalik, który zdołał być może do dzisiaj jeden ze straganów przy bulwarze Hansali...



foto: autor



Wszystko co dzieje się w ostatnich dniach pozostaje jakby w cieniu wydarzenia roku, jakim jest kosmiczne spotkanie na szczycie. Komentarzy istnia la wina i wszystkie, nawet te wychodzące spod pióra ludzi niechętnych odpreżeniu, nie mogą przejść do porządku dziennego nad bieżącym w oczy faktem, że ten lot świadczy o występującym, obok współpracy, pogłębiającym się wzajemnym zaufaniu.

Przygotowując ten lot i doprowadzając go do skutku, obie strony musiały udostępnić sobie wiele sekretów, dotąd pilnie strzeżonych. Należało udostępnić sobie nawzajem informacje i dane, pokazać urzędzenia, sposób ich funkcjonowania, postępowania się nimi. Było to możliwe w określonej atmosferze politycz-

nej, oczyszczonej z wzajemnych podejrzeń. Pracowano nad tym wiele lat. W trudnych i długotrwałych negocjacjach usuwano przeszkodę po przeszkodzie, podpisywano układy i porozumienia o charakterze politycznym i militarnym. Dziś dla nikogo nie ulega wątpliwości, że na przykład postępowanie w rokowaniach na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych, czyli słynny radziecko-amerykański SALT, miał duży wpływ na przebieg przygotowań do lotu, a obecnie sam lot, wspólnie prowadzone badania i eksperymenty przyczynia się na pewno do szybszego postępu genewskich rokowań SALT. Mamy więc typowy przykład wzajemnych uwarunkowań pozorne odległych od siebie spraw, rodzaj sprzężenia zwrotnego.

Nawet dziennikarze programowo przeciwni wspólnemu lotowi, musieli w końcu przyznać, acz niechętnie, że przyniesie on nie tylko obopólne korzyści, ale przyczyni się także do rozwiązania dotąd nie rozwiązanych problemów naukowych, z czego korzyści czerpać będzie mogła cała ludzkość. Sledzimy ten lot z uwaga. Setki milionów telewizorów z napięciem wpatruje się w szklany ekran, bo przecież dla każdego z nas jest to nie tylko dowód triumfu współpracy, ale także przykład imponującego osiągnięcia myśli ludzkiej, nie odkrytych możliwości w dziedzinie techniki elektronicznej, łączności. Wszystko to wróci na Ziemię, zostanie wykorzystane do dalszego doskonalenia nowego życia. I w tym tkwi wielkość wydarzenia

działającego się 225 km nad naszymi głowami.

KBWE żegna się z Genewą — Helsinki czekają na szero 35 państw. Ostatnie sprzeciwy usuniete, Malta zgodziła się w całej rozciągłości z tekstem zredagowanym i zaaprobowanym przez pozostałych uczestników rokowań, nie zgłasza zastrzeżeń. Finowie, gospodarze europejskiego szczytu, z wrodzoną systematycznością i zapobiegliwością przystąpili do prac mających na celu jak najsprawniejszy przebieg ceremonii podpisania jakże ważnego dla Europy dokumentu.

Agencje prasowe donoszą o przygotowaniach w poszczególnych państwach. Reuter pisze, że Biały Dom wysłał już do Helsinek „doborową drużynę”, która przygotuje pobyt prezydenta Forda na naszym kontynencie. Podobne doniesienia nadchodzą z innych stolic, gdyż większość państw planuje wyjazd swego pierwszego garnituru, jako że spotkanie w Helsinkach stworzy także okazję do rozmów dwustronnych, chociaż ceremonia podpisania pozostanie sprawą najważniejszą.

30 lipca 1975 r. stanie się ważną datą dla Europy nekanej przez dziesiątki lat wojnam. Oby dała ona początek erze spokoju, współpracy i bezpieczeństwa, oby dokument wieńczący KBWE stał się trwałą podstawą pokojowych stosunków, skutecznie zapobiegając powstawaniu napięć między państwami. Należy wierzyć, że spełni on pokładane w nim oczekiwania.

Przedziwne rzeczy dzieją się na Bliskim Wschodzie — prasa amerykańska ujawnia mapy rzekomo ilustrujące kompromis osiągnięty w sprawie wycofania się wojsk izraelskich z Półwyspu Synajskiego. Wynika z nich, że zarówno przebieg strategiczne Milla i Gidi znajdują się w rękach egipskich. Także złoza naftowa Abu Rudeis. Spotkało się to z gwałtowną reakcją izraelską, którego rzecznik kategorycznie zaprzeczył jakoby istniały jakiegokolwiek ustalenia.

Niemal w tym samym czasie minister spraw zagranicznych Egiptu, najwyraźniej poirytowany brakiem jakiegokolwiek postępu, zapowiedział nieprzedłużenia mandatu sił ONZ na Synaju. Dla dopełnienia obrazu wspomnieć trzeba o ponad 12-godzinnych rozmowach Gromyko — Kissinger w Genewie, poświęconych niemal całkowicie tematyce bliskowschodniej. Trudno na podstawie tych sprzecznych doniesień wyrobić sobie poglądy na aktualny stan rzeczy w tym regionie.

Większość obserwatorów podziela opinie, że jesteśmy świadkami ostatnich prób zahamowania przez Izrael postępu w rokowaniach. Twierdzą oni przy tym, że premierowi Rabinowi chodzi głównie o wytargowanie od Amerykanów dalszych przyrzeczeń dostaw broni i w momencie gdy to osiągnie, zgodzi się na terytorialne ustępstwa sygnalizowane w przeciekalach prasowych.

Telewizja Polska prezentuje od kilku tygodni filmy ze słynnym amerykańskim gwiazdorem filmowym Humphreym Bogartem cieszące się dużym powodzeniem. Legenda Bogarta żywa jest nie tylko u nas — w USA pojawiły się dwie książki poświęcone temu niezwykle aktorowi, ukazujące jego zawodowe i prywatne życie.

To ostatnie było równie burzliwe, jak charakterystyczne, które uosabiał na ekranie. Szorstki, czasem brutalny wobec znajomych, pomagał przyjaciółom, czterokrotnie zmieniał żony, wdawał się w biłatyki na przyjęciach, a mimo to pozostał w pamięci jako nieprzeciętna, przy tym miłe wspomniana indywidualność.

HENRYK WALENDA

Od lewej: amerykańscy astronauty T. Stafford, V. Brand, D. Slayton oraz kosmonauci radzieccy W. Kubasow i A. Leonow, którzy uczestniczą we wspólnym locie „Sojuz — Apollo” CAF



A. Hitchcock: „Nigdy nie miewam snów erotycznych...”

FRANCUSKI DZIENNIKARZ I KRYTYK FILMOWY — REZYSER „NOWEJ FALI” FRANCOIS TRUFFAUT SPOTKAŁ SIĘ ZE STARYM MISTRZEM KINA GROZY ALFREDEM HITCHCOCKEM. OTO NIEKTÓRE FRAGMENTY TEJ ROZMOWY, KTÓRA PODAJEMY ZA TYGODNIKIEM „DIE ZEIT”.

T.: — Panie Hitchcock, niektóre pańskie filmy przypominają sny. Czy miewa pan często sny?
 H.: — Czasem, nie moje sny są bardzo rozsądne. W jednym z nich np. stałem pod drzewami na Bulwarze Zachodniego Słońca i czekałem na taksówkę, tak jak pan, żółte pudło. Chciałem leżeć na ośmiu, niestety, nie było ani jednego żółtego pudła, wszystkie auta pochodziły z 1916 r. Wtedy powiedziałem sobie: — czekanie jest nonsensem, bo zapuszcze tu korzenie. Poszedłem więc pieszo do restauracji. Jak pan widzi, śniłem więc sen o 1916 r.
 T.: — Czy to rzeczywiście był sen czy też jakiś gag?
 H.: — Nie, nie gag, sen.
 T.: — Prawdopodobnie więc był to w jakimś sensie sen w kostiumach epoki? Pan przypuszczalnie chce powiedzieć, że pańskie filmy spokrewnione są ze snami?
 H.: — Ale to są sny dzienne. Wynika to stąd, że przeciętność nie jest dla mnie odpowiednim materiałem, w ogóle nie czuję się najlepiej w szarej codzienności.
 T.: — To prawda, trudno sobie przecież wyobrazić film Hitchcocka, w którym nie byłaby obecna śmierć. Jestem głęboko przekonany, że pan bardzo silnie angażuje się w swoje filmy. Weźmy np. strach.

H.: — O tak, jestem niezwykle bojawliwy. Robię wszystko co mogę, aby ominąć wszelkie trudności i komplikacje. Najbardziej lubię, kiedy wokół mnie wszystko jest jasne, bez chmur i hałasu. Dobrze uprzątnięte biurko sprawia mi prawdziwą radość. Po kąpieli dro-

binam widzowie nazwali tę scenę. Interesuje mnie jedynie jak najdłuższym pocałunkiem w historii filmu.



H.: — Aktorzy uznali tę scenę za odrażającą. Czuli się niesłychanie zażenowani i cierpieli z tego powodu, że w ten sposób musieli tę scenę zagrać. Powiedziałem im jednak: „Zupełnie mnie nie interesuje, czy wam się to podoba czy

T.: — Krytyk filmowy Jean Douche powiedział coś bardzo zabawego: „W nierzwykłej scenie filmu „Psycho” John Gain występuje z nagim torssem, a Janet Leigh w biustonoszu, ta scena zadawała tylko część publiczności”.
 H.: — Słusznie, Janet Leight nie powinna być w biustonoszu. Nie uważam tej sceny za specjalnie niemoralną, nie przypisuję jej ona o emocje. Bez wątpienia scena ta byłaby bardziej interesująca, gdyby naga pierś kobiety opierała się o nagi tors mężczyzny.
 T.: — W „Psycho” występuje cały arsenał typowych rekwizytów grozy, tajemnicza atmosfera, stary dom...
 H.: — Tajemnicza atmosfera jest moim zdaniem więcej lub mniej przypadkowa. W północnej Kalifornii spotyka się bardzo często samotnie stojące domy podobne do tego w „Psycho”. Nazywa się tam je „kalifornijskim gotykiem”. A kiedy są okropnie brzydkie określa się je nazwą kalifornijskiego tortu. Nie zamierzałem tworzyć atmosfery uniwersalnego filmu grozy, chciałem być tylko autentyczny.
 T.: — Czy można „Psycho” nazwać filmem eksperymentalnym?
 H.: — Być może. Dla mnie podstawą zadowolenia jest fakt, że działa ona na publiczność. Na tym zależy mi najbardziej... (Skrót red.)

anegdota

NA WAKACJACH

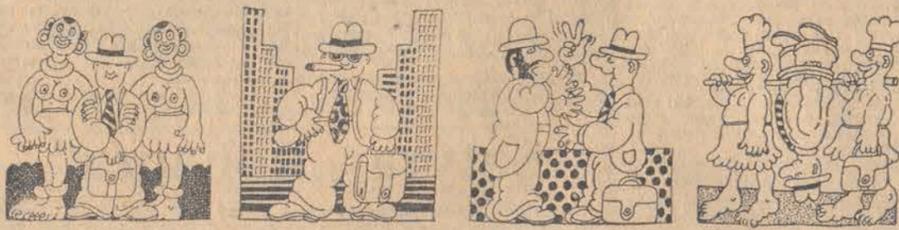
Mały chłopczyk pojechał z rodzicami, podczas wakacji, po raz pierwszy — na wieś. Ma tu okazję zetknąć się z wieloma nieznanymi dotychczas sprawami. Pewnego dnia pyta ojca:
 — Tato, czy klacz to jest żona konia?
 — Tak synku
 — A ogier to mąż?
 — Tak synku
 — A źrebki to dzieci?
 — Tak synku
 — To nie ma żadnego konia, który by nazywał się koń?

W DOMU

— Tato, kolega powiedział mi w szkole, że człowiek pochodzi od matki. Czy to prawda?
 — Oczywiście, to wszyscy wiedzą — odpowiedział ojciec.
 — Ale który to był pierwszy człowiek, który zauważył, że nie jest już matką?

NA CIE

Jest przenikliwie zimno. Do posterunku celnego wysoko w górach podjeżdża wóz.
 — Czy jest coś do ocienienia? — pyta urzędnik.
 — Nie, nie...
 — Alkoholu nie ma?
 — Nie.
 — A szkoda...



NAJSTARSZY na świecie hymnem narodowym jest hymn japoński. Powstał w IX wieku. Najdłuższym hymnem narodowym jest grecki, liczy 158 wersy. W przeciwieństwie do tego japoński jest zaledwie czterowersowy. Równie krótkie są hymny Jordani i San Marino.

NAJWIĘKSZY na świecie jacht regatowy z tworzyw sztucznych zbudowała jedna ze stoczni na południu Anglii. Jednostka o długości około 18,5 m kosztowała prawie 100 tys. funtów szterlingów. Jacht nazwany „Lutine” weźmie udział w regatach „Onion Patch”, rozgrywanych w Stanach Zjednoczonych w pobliżu wyspy Long Island na Oceanie Atlantyckim.

NAJMNIJSZY na świecie jednoosobowy śmigłowiec, nie przekraczający rozmiarów motocykla, skonstruował były pilot angielskiego lotnictwa wojennego — C. Wallis. Wyposażony w silnik o pojemności 1800 cm³ aparat rozwija prędkość do 160 km/h przy maksymalnym zasięgu przekraczającym 250 km.

NAJCZYSTSZY jezioro w kraju okazał się Czarny Staw pod Rysami. Białe krańce, którym dokonuje się pomiarów przejrzystości wody widac na głębokości 17,5 m. Taki sam krańce dojrzeć można w Bajkał na głębokości nawet kilkudziesięciu metrów.

NAJLADNIEJSZY znaczek pocztowy świata wydany został w Jugosławii w 1968 roku. Tytuł „najpiękniejszego” otrzymał w plebiscycie zorganizowanym przez włoski magazyn filatelistyczny „Collectionist”. Znaczek ten to zminiaturyzowana reprodukcja obrazu „Trigaly nad jeziorem Bohnija” słoweńskie, go malarza z XIX w. Antona Karingera.

NAJSTARSZY ogród zoologiczny w Europie znajduje się w Stuttgarcie w RFN. Początki datują się z 1350 roku. Do „wiewokowych” ogrodów zoologicznych zaliczyć można również ZOO w Schoenbrunn k. Wiednia, założone w 1732 r. oraz w Madrycie — 1793 r.

(CIS)

Naj...
 Naj...
 Naj...
 Naj...
 Naj...

BARAN (22. III — 18. IV.). Najwyższy czas wybrać się w podróż, przynajmniej niedaleko, do rodziny. Oczekują cię tam z niecierpliwością. Odwiedzinę to można połączyć z przyjemnością — odoczekaniem w lesie lub nad wodą. Nie zapomnij wszakże, że w razie potrzeby należy pomóc w pracach gospodarskich. Próbuj powściągnąć nerwy przy spotkaniu ze Strzełem. Spotkanie towarzyskie nie dzieje.

BYK (19. IV — 20. V.): Okres wzmożonej ruchliwości ze względu na sprawy zawodowe. Podróże i ciągły brak czasu na rozrywki i życie osobiste. Przyływ gotówki, która warto zużytkować na zakup ciagle ci brakujących sprzętów domowych. Zastój w życiu uczuciowym: może to odbić się niekorzystnie na stosunkach z najbliższą ci dotychczas osobą, lecz w wzajemian nawiążeš miłe i ściśle kontakty z kimś spod znaku Koziorożca. Uwaga! na beryl. Strzeż się zguby w środe.

BLIZNIETA (21. V — 20. VI.): Nie licz zbyttno na swoją inteligencję ani wzmożona wrażliwość. Moza ci te dwie cechy przysporzą kłopotów w środowisku zawodowym, spowodować perturbacje w zdrowiu. Strzeż się odciazu do alkoholu i wszelkich innych używek z kawa włącznie. Zwróć uwagę na nie dostrzegana uparcie osobę płci odmiennej spod znaku Wodnika.

RAK (21. VI — 22. VII.): Roboty huk. Tak już się w życiu składa, że gdy jedni odcoczywają, inni muszą za nich pracować. Staraj się wszakże uniknąć niefrasobliwości w traktowaniu swoich obowiązków. Wprawdzie pośpieszne i po lebkach odwalanie roboty przynosi ci doraźny profit, lecz może stać się powodem tego, że przełożeni i nawet znajomi poznają się na tym i zaczną cię po prostu sekować. Dobry dzień — mimo wszystko — środa.

LEW (23. VII — 22. VIII): Trzymaj zdrowiem i feeria pomysłów, lecz — przede wszystkim — pracować za bardzo ci się nie chce. Weź się w garść i zajmij się solidnie robotą. Nie spodziewaj się za to uznania, lecz gotówk zbraknąć ci w tym okresie nie powinno. Nawiąz bliższe kontakty z Wagą i Rybami. Spróbuj zrezygnować z oczekiwań, że podróży na rzecz zaciśnienia więzów rodzinnych; w tym właśnie kręgu czeka cię miła uroczystość w sobotę.

PANNA (23. VIII — 22. IX.): Wielką radość w rodzinie, bogate plany i zamierzenia. Nie wszystkie będą mogły się spełnić, lecz najważniejsze jest to, że w twoim zdrowiu i samopoczuciu nastąpi ważna poprawa. Dużo spotkań towarzyskich i rodzinnych. Materialnie także powodnie ci się będzie nieźle, oczekuje cię bowiem większy przyływ gotówki. Najradośniejsze dni — poniedziałek, sobota i niedziela.

WAGA (23. IX — 22. X.): Nareszcie wyraj. Rozkwit uczuć. Przy tym wszakże niepokój o bliską ci osobę, z którą razem przebywać nie możesz. Zdrowie dopisze. Gorzej z pieniędzmi, których może ci nie doświadczyć na zbyt chybą wygórowane potrzeby. Staraj się zwrócić baczniejszą uwagę na sprawy rodzinne, nie rozmiataj przy tym wielkich pretensji na drobne, odładz raczej rozmowę zaciśniesz. Miłe dni — czwartek i piątek.

SKORPION (23. X — 22. XI.): Radość mieszać się będzie ze smutkiem z racji trudności w pracy, niezależnie zupełnie od twego postępowania. Sytuacja dość skomplikowana wyjasni się pod koniec tygodnia z niemałą korzyścią dla ciebie. W rodzinie tarapaty. Musisz wyzyskać maksimum dobrej woli i zdrowego rozsądku przy próbie pogodzenia zwąźnionych stron. Nie zalamuj się chwilowym niepowodzeniem w przyszłym tygodniu i nad twoim objęciem zaświeć słońce.

STRZELEC (23. XI — 22. XII): Spełniły się twoje marzenia, czas wziąć się ostro do roboty. Od włożonego przez ciebie wysiłku zależeć będą rezultaty — możesz spokojnie patrzeć w przyszłość, gdy zdobędziesz uznanie przyjaciół i przełożonych. Pogódź się serdecznie z bliską osobą spod znaku Barana, okazuj dużo serca i dobrej woli Pannie, w każdej sytuacji licz na Koziorożca.

KOZIOROŻEC (23. XII — 20. I.): Dużo wyjazdów i uroczystości w których będziesz brał(a) udział z radością i przyjemnością i nieklamana satysfakcją. Kreć się wokół ciebie będzie mnóstwo luda, nie każdemu(ej) dowierzaj, choć każdego(a) wysłuchaj uważnie. Pod koniec tygodnia miła uroczystość rodzinna, ale w bardzo szerokiemi gronie. Uznanie w środowisku zawodowym i premia pieniężna, co znakomicie wpłynie na twój nastrój. Radosny dzień — poniedziałek.

WODNIK (21. I — 18. II.): Dalszy ciąg bardzo dobrej passy w środowisku zawodowym. Wybitnie poprawa stosunków między ludźmi w rodzinie. Zainteresuj się niespodzianie dla samego(ej) siebie osobą płci odmiennej spod znaku Byka; być może wyniknie z tego nawet związek trwały. Poza tym czas najwyższy na wypoczynek po całorocznej harówce, lecz chyba jeszcze nie teraz, a w przyszłym tygodniu. Świetne dni — sobota i niedziela, spotkanie z uroczą osobą w środe zakończy się przypieczetowaniem długoletniej sympatii dożonna przyjaciela.

RYBY (19. II — 20. III.): Jeszcze za wcześnie na dobre samopoczucie, gdyż sił nie za dużo i perturbacje w zdrowiu, lecz wszystko zmierza ku wyraźnej poprawie. Bierz się więc ochotczo do pracy, gdyż przyniesie ci ona niemałe zyski materialne i wielkie uznanie otoczenia. Nie rezygnuj z niedalekiej podróży w sobotę. Może ci się przydarzyć zguba, więc uważaj na siebie i bliskich. Wesoło spędzisz niedzielę.



muzyka: Zbigniew Nowak
 tekst: Krzysztof Drzewiecki i Magdalena Mikulin
 wykonanie: Grupa „Happy End”
 (II.) „SZCZĘŚLIWY FINAL”
 Tyle było wspólnych dni,
 ile to kalendarza dat;
 Aż tu nagle — właśnie ty,
 ty odchodzisz sobie w obcy świat!
 Może właśnie dobrze stało się!
 Refren.
 (III.)
 W życiu zwykle bywa tak —
 trochę dobrze — trochę źle...
 Ale to sprawdzony fakt,
 że po nocy zawsze bywa dzień!
 Grunt, że wszystko dobrze
 kończy się!

Umiarkowanie

Twoje serce nie tłumy łab...
 Refren C
 Hap-py end, hap-py,
 Hap-py... De-bra jut-by-dnie le-piej. Hap-py end, hap-py,
 Hap-py end-jed-nak nmyt-ko do-bra kw-ecy...!

Humor z importu

Przy-sło-wia

Głowie potrzeba rozumu, brak kapelusza nie przynosi jej wstydu... (perskie)

Mężczyzna jest słowem, kobieta — słownikiem... (wschodnie)

Im krótsza pamięć, tym dłuższe pamiętniki... (perskie)

Szczęście dotęł bogowie tylko za cenę cierpliwości... (perska)

na estradzie

W CZERWCU na zagranicznych estradach gościli m. in.: Ewa Demarczyk — w ZSRR, Anna Jantar — w programie Friedrichstadt-palast w Berlinie, SBB i Test — na Węgrzech, Jazz Carriers (wraz z amerykańską wokalistką jazzową Anita O'Day) w Skandynawii.

ZESPÓŁ BREAKOUT wyjechał na długie, blisko 3-miesięczne tournée do Związku Radzieckiego.

NA DWUMIESIĘCZNE tournée także do Związku Radzieckiego wyjechała w czerwcu grupa artystów m. in. z Januszem Gniatkowskim i zespołem Happy End (na zdjęciu obok).

RADZIECKA „MELODIA” niektóre płyty wydaje przy współudziale młodzieżowego magazynu muzycznego. „Na wszystkich szerokościach”. W audycji tej nadawanej przez Radio Moskwa raz w tygodniu, prezentowane są między innymi najnowsze przeboje zagraniczne, a radiosłuchacze wybierają te, które powinny znaleźć się na specjalnych płytach. W maju najpopularniejszymi zostali: Demis Roussos i zespół Rubettes.

MICHAJ BURANO napisał trzy piosenki dla Toma Jonesa, z których dwie są już w opracowaniu.

PAUL MCCARTNEY tak był urzeczony kamawalem w Nowym Orleanie, że napisał utwór poświęcony barwnemu happeningowi w tym mieście (tu m. in. wyrastał Luis Armstrong) „Mój Karnawał”, bo taki jest tytuł utworu wejście do nowego albumu McCartneya. Do nagrania szeregu utworów eks-Beatles zaangażował muzyków jazzowych z Nowego Orleanu, których wspomagała żona McCartneya — Linda, zasiadając przy organach... (CIS.)

UWAGA, GRAJĄCY W MAŁEGO LOTKA!

W związku ze Świętem Odrodzenia, 22-Lipca, które przypada w tym roku we wtorek, skrócony zostaje termin przyjmowania zakładów MAŁEGO LOTKA!

W poniedziałek, dnia 21 lipca 1975 roku, kolektury Łodzi kończą przyjmowanie zakładów Małego Lotka na dzień 23 lipca br.

PP Totalizator Sportowy
Międzywojewódzki Oddział
w Łodzi.

2825-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA

zatrudni w dniach
19, 20, 21 i 22 lipca

każdą ilość pracowników
przy rozładunku wagonów
na st. kol. Karolew.

Zarobek dzienny od 250 do 350 złotych.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spedycji Kolejowej LPTB - ul. M. Fornalskiej 3/5 w godz. 6-16. 2874-k

„MOSKWIKA 409” po generalnym remoncie - sprzedam. Tel. 269-22, godzina 16-20

„FIATA 126 p” sprzedam. Odbiór „Polmozbyt” - III kwartał. Tel. 639-65, godz. 16-20

„SYRENE 104” sprzedam. Tel. 327-77 po godz. 15

„SKODE 100-S” sprzedam. Łódź, ul. Przemysłowa 13, m. 32 12575 g

„BMW 350” - sprzedam. Andrzej Wasiak, Karsznice, ul. Wyspiańskiego 7

„PANNONIE” z koszem - sprzedam. Tel. 742-61

SPRZEDAM „Syrene” odbiór „Polmozbyt” ul. Grabielec 11, m. 38, bl. 266 - po godz. 14 12584 g

SPRZEDAM „Wolga M-21”, Zgierz-Chełmy, ul. Lipowa 14 12594 g

„FIATA 125” (1300) sprzedam (1970). Łódź, Rojna 56-6 12595 g

„WARSZAWĘ 224” (1969) tania sprzedam. Łódź, Świerczewskiego 52, m. 23. Tel. 689-22 12570 g

„SYRENE 105” (1974) okazje sprzedam. 977-94 po 17 12587 g

„VW-1300” niedrogo sprzedam. Tel. 477-21 12363 g

„SYRENE 104” w dobrym stanie sprzedam. Łódź, Czotkistów 34a, po godz. 17. Nowe Złotno

POKÓJ nowoczesnie umeblowany do wynajęcia. Retkinia, ul. Rajdowa 20, m. 117, bl. 71, kl. 4

WROCŁAW - pokój kwaterynkowy bloki - centrum, telefon, zamienie na pokój w Łodzi lub okolicy. Tel. Łódź: 417-79

WYNAJME lub kupię mieszkanie w blokach (ka walerka, M-2). Oferty „12246” Prasa, Piotrkowska 98 lub telefon 15-39-76

STUDENTKA pilnie poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „12377” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU z niekrepującym wejściem poszukuje. Oferty „12558” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU poszukuje młoda nauczycielka po studiach. Oferty „12496” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „12579” Prasa, Piotrkowska 96

PABIANICE - sprzedam własnościową, spłaconą ka walerkę (20,6 m). Oferty „12360” Prasa, Piotrkowska 96

Różne

CZERWONIEC - lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14-18

Dr ZIOMKOWSKI - skórnica - weneryczne. 16-19, Piotrkowska 59 5926 g

PRZYJME do pracy w ogrodnictwie (szklarnie); kobiety i mężczyźni, mogą być renciści. Łódź, Radziecka 122 a 12499 g

ZATRUDNIĘ natychmiast laboranta fotografa (do koloru). Mieszkanie zapewnione. Władomość: Młody Zdrój, tel. 80-285

POSIADAM „Fiata 125 p” prawo jazdy II kat. i czas wolny, oczekuje propozycji. Oferty „12314” Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNE natychmiast osoby do zbierania porzeczki, ul. Łódzianka 28

Lokale

POKÓJ do wynajęcia na rok (bez wygód). Platne z góry. Platowca 25 12430 g

LOKAL posklepowy (69 m) zamienie na mieszkanie. Zielona 41, m. 1, godz. 10-18 12435 g

POSZUKUJE natychmiast M-2 lub M-3 umeblowane. Oferty „12031” Prasa, Piotrkowska 96

INŻYNIER poszukuje samodzielnego mieszkania w Pabianicach (w pobliżu dworca PKP) lub w Łodzi. Tel. 22-03 12206 g

DODATKOWY ZAROBEK w PSK PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI KRAJOWEJ Oddział w Łodzi zatrudni

w ramach prac doraźnych
ŁADOWACZY
przy rozładunku wagonów
na stacjach kolejowych
węzła łódzkiego.

Należność za rozładowane wagony obliczana na podstawie stawek akordowych podwyższonych o 60 proc. wypłacana będzie w dniu następnym po rozładowaniu wagonów. Kandydaci mogą się zgłaszać osobiście do Ekspedycji Regionalnej Przesyłek Wagonowych PSK w Łodzi, ul. Żeromskiego 53 lub telefonicznie na tel. 255-70 i 331-45 w godz. 6-18. 2830-k

Kupno Sprzedam

KAWIOR i łapki karakulowe francuskie sprzedam. Tel. 699-27, po 19 12217-12725 g

KALKULATOR elektroniczny 5-działaniowy - sprzedam. Tel. 450-43 12372 g

UNIAM drewnopodobny, płyty pilśniowe z pocieciem na miarę - kupisz Janosika 96 11998 g

MASZYNE dziewiarską - 5-90 sprzedam. Zielona 41, m. 1 12436 g

DWA kocyki męskie - sprzedam. Tel. 433-74 12369 g

SZNAUCERY średnie - szczeniata sprzedam. Sulejów, Podkurnędz 2. Tel. 44 12481 g

SPRZEDAM lub wydzierżawię włoską, nową maszyną do lodów trójmilkowych. Tel. 362-09, godz. 18-20 12414-12760 g

„SYRENE 103” - stan dobry - sprzedam. Roślinna 3 12420 g

„VOLKSWAGENA 1200” - sprzedam. Tatrzańska 92, m. 50 12471 g

„WARSZAWĘ 224” w dobrym stanie - sprzedam. Łódź, Namietowa 36 12233 g

„JAWĘ 20” zamienie na typ „23”. Oferty „12210” Prasa, Piotrkowska 96

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

Wytnij - zachowaj Wytnij - zachowaj

UWAGA, ZAOPATRZENIOWCY

Sprzedaj sprzętu zmechanizowanego dla odbiorców pozarynkowych została przeniesiona ze sklepu przy ul. Rzgowskiej 79

do sklepu

ŁÓDŹ, ul. WRÓBLEWSKIEGO 3/5, II piętro, tel. 456-20, 424-02.

Zapraszamy w godzinach 8-16, w soboty 8-14.

2903-k

Nieruchomości

SPRZEDAM 2 ha dobrej ziemi z prawem zabudowy na Złotno. Oferty „12734” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM ogrodnictwo - 1000 m eleplarni, dom, woda, c.o. Oferty „12212” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ - 2 ha w Ksarowie sprzedam. Oferty „12382” Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ - pilnie kupię wille z wygodami lub 3-4 pokoje z kuchnią (I, II, III piętro), dzielnice: Radiostacja, Widzew, Julianów, Zdrowie. Oferty „12539” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM połowę domu dwurodzinnego (I p., bez wygód), cena 280 tys. zł. Oferty „12552” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM domek jednorodzinny, murowany - 2 pokoje, kuchnia, weranda. Pokój, kuchnia na zamiane. Władomość: Łódź-Górna, ul. Przyborskiego 13 12512 g

DZIAŁKĘ letniskową w Nowosolnej sprzedam. Tel. 974-71 12520 g

POSZUKUJE garażu w okolicach ul. Broniewskiego, Felńskiego, Zapolskiej. Oferty „12238” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ blaszany lub inny - kupię. Oferty „12522” Prasa, Piotrkowska 96

Kupno Sprzedam

KAWIOR i łapki karakulowe francuskie sprzedam. Tel. 699-27, po 19 12217-12725 g

KALKULATOR elektroniczny 5-działaniowy - sprzedam. Tel. 450-43 12372 g

UNIAM drewnopodobny, płyty pilśniowe z pocieciem na miarę - kupisz Janosika 96 11998 g

MASZYNE dziewiarską - 5-90 sprzedam. Zielona 41, m. 1 12436 g

DWA kocyki męskie - sprzedam. Tel. 433-74 12369 g

SZNAUCERY średnie - szczeniata sprzedam. Sulejów, Podkurnędz 2. Tel. 44 12481 g

SPRZEDAM lub wydzierżawię włoską, nową maszyną do lodów trójmilkowych. Tel. 362-09, godz. 18-20 12414-12760 g

„SYRENE 103” - stan dobry - sprzedam. Roślinna 3 12420 g

„VOLKSWAGENA 1200” - sprzedam. Tatrzańska 92, m. 50 12471 g

„WARSZAWĘ 224” w dobrym stanie - sprzedam. Łódź, Namietowa 36 12233 g

„JAWĘ 20” zamienie na typ „23”. Oferty „12210” Prasa, Piotrkowska 96

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

„JAWĘ 175 Sport” sprzedam. Krawiecka 9, po 18 12290 g

ZAKUP UNIERSALNY - ZAKUP W JEDNYM DOMU

Skutkując dobrego OBUWIA wstąpi do „UNIERSALU”. Zgromadzone tu sporo obuwia z importu i produkcji krajowej, a szczególnie duży wybór - w damskich czółenkach i galanterkach. Galanterki z importu egipskiego, węgierskiego i z CSRS prezentują szeroka gamę kolorystyczną - bez, brąz, jasne kolory letnie - również kolorystyka koordynowana. Galanterki są w pełnej numeracji, na niskim, średnim i wysokim obcasie. W „Uniwersalu” są też do nabycia chłopięce sandały „Podhala”, idealne na lato; wśród damskiego obuwia znalazły się w sprzedaży także importowane czółenka damskie - jugosłowiańskie i węgierskie. Szeroka jest oferta obuwia tekstylnego, taniego i praktycznego, produkcji Olszkieckich Zakładów Obuwia, niemniej „obowiązkowych” podczas tego lata. Spody obciążane są szarym płótnem, wierzchy wykonane z czerwonego teksasu w kontrastowe, białe grochy. To efektowne obuwie jest także w pełnej numeracji. Z „Radoskóru” trafiły do „Uniwersalu” ciagle modne „półki sezon trwa”, damskie drewniak, na spodach z importu, w kolorze czerwonym i biało-czerwonym, na wysokim obcasie. Branża obuwnicza w „Uniwersalu” reprezentuje aktualny przegląd produkcji krajowej i wzornictwa z importu.

Ciekawe nowości oferuje „Uniwersal” w branży gospodarstwa domowego. Są to przede wszystkim NRD-owskie sokowirówki, za pomocą których pani domu otrzymuje soki już pasteryzowane! W tej branży - także wygodne elektryczne szrotarki do czyszczenia garderoby, odbiorniki tranzystorowe, o wysokich parametrach użytkowych: „Junior” i „Coniessa” (4 zakresy fal), pełna gama telewizorów: 24-calowe „Bery”, „Neptun”, „Rubin-color”, 20-calowe, a także magnetofony 120 T i 140 T (tranzystorowe); niezwykle bogaty jest wybór gramofonów - o zróżnicowanych cenach, walorach użytkowych, nie tylko dla melomanów...

Chociaż to już połowa sezonu, „Uniwersal” zaprasza na zakupy typowo letnich artykułów, przede wszystkim odzieżowych. Przed urlopem czy wczasami można znaleźć akurat to, czego brakuje w letnim ekwipunku. „Uniwersal” dysponuje zatem atrakcyjnymi, bistorowymi bluzkami damskimi w „szwedzkim stylu”, w fasonie podkoszułek, w kwieciste wzory, a także „słodziutki” bluzkami produkcyjnymi zakładów „Polo” (gładkie, kołnierzyki i kieszonki wyszywane wzorami). Są jeszcze do nabycia spódnice z elanobawełny, półkoszowe, z modnymi kieszeniami w luk-skos. W lekkie, młodzieżowe spodnie z elanobawełny zaopatruje „Uniwersal” renomowana „Cora”. Spodnie te są jeszcze do nabycia, chociaż przepięknie zgrupowane zapas codziennie uszczupla się... Klienci uzupełnić mogą również plażowy ekwipunek, wybierając wśród bogatej oferty letnich czapek, w rozmaitych fasonach: nie brakuje modnych, „ratowniczych” eyklisówek.

Wybierając się na wczasy „Uniwersal” zaprasza także do zakupu neseserów, toreb i waliz podróżnych, których asortyment jest szczególnie szeroki.

UNIERSALNY ZAKUP - ZAKUP W JEDNYM
UNIERSALNYM DOMU. W „UNIERSALU”.

2820-k

POSIADAM samochód dostawczy „Pick-up”, pojemne współpracę, inne propozycje. Oferty „12470” Prasa, Piotrkowska 96

LAKIERNICTWO pleców - samochodowe Łódź, Magdaleny 12, boczna Rudzkiej, Jackowski 12702 g

POSIADAM samochód osobowy, wolny czas, oczekuję propozycji. Oferty „12573” Prasa, Piotrkowska 96

ZGINAŁ 11 lipca czarny pudel (kręcona sierść) na Rynku Bałuckim. Odprowadzić za wynagrodzeniem Niższa 18-6 12535 g

MIĘSKIE Przedsiębiorstwo Robot Instalacji Elektrycznych i Cleptownicznych w Łodzi z dniem 1 lipca 1975 r. unieważniło pieczęć służbowe brygadziści o treści następującej: „M.P.R.I.E.C. w Łodzi, Brygadziści, od Nr 1 do Nr 55” - 2780 k

LOKAL handlowy sprzedam. Pabianice tel. 7526 12569 g

13 LIPCA zgubiono w rej. Julianowa brązową torebkę męską z dokumentami i pieniędzmi. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Tadeusz Lapeta Łódź, Orzeszkowej 21. Tel. 702-78 12582 g

BULGARIA, Grecja - 3 osoby zabiorę samochodem. Wyjazd 1 sierpnia. Tel. 303-05, do 12 12752 g

POMOC do dziecka, dochodzącą przyjmę. Łódź, Gdańska 115, m. 2. tel. 677-47 12771 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien, Nowakowska, Zachodnia 75 12652 g

KWATER PRYWATNYCH dla pracowników zamiejscowych w dzielnicy Dąbrowa poszukuje PNEUP „ENERGOMONTAZ-POLNOC” Warszawa, Rejon Budów ŁÓDŹ, ul. SWOJSKA 2a. Szczegółowych informacji udziela kierownictwo bud. Łódź, ul. Swójka nr 2a. 2787-k

ADADEMIA MEDYCZNA W ŁÓDZI OGŁASZA KONKURS

na obsadzenie stanowisk
docentów/profesorów -
kierowników zakładów/klinik
na wydziale lekarskim

- w zakresie:

- biochemii,
- genetyki klinicznej,
- gerontologii,
- pediatrii,
- rehabilitacji,
- reumatologii,

na wydziale farmaceutycznym

- w zakresie:

- biochemii,
- chemii analitycznej.

W konkursie mogą wziąć udział kandydaci odpowiadający wymogom określonym w art. 77 ustawy z dnia 5 listopada 1958 roku o szkolnictwie wyższym (tekst jednolity - Dz. U. nr 32, poz. 191 z 1973 roku).

Wiek kandydata (docentów) nie powinien przekraczać 45 lat.

Zgłoszenie do konkursu winno zawierać:

- 1) życiorys z omówieniem dotychczasowej działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej,
- 2) wykaz publikacji,
- 3) kwestionariusz osobowy,
- 4) odpisy dyplomów ukończenia studiów wyższych oraz uzyskanie stopnia doktora i doktora habilitowanego.

Okres przyjmowania zgłoszeń upływa w dniu 25 września 1975 roku. Zgłoszenia udziału w konkursie należy kierować na adres: Proroktor d.s. Nauki Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuszki 4. Uczelnia zapewnia kandydatom mieszkanie. 2776-k

PHPiS zaprasza!

Przed wyjazdem na urlop korzystaj z usług

WYPOŻYCZALNI
SPRZĘTU SPORTOWEGO
i TURYSTYCZNEGO

w Łodzi, przy ul. 1 Maja nr 78,
tel. 220-58.

Tu zaopatrzysz się w sprzęt turystyczny,
campingowy, sportowy i rekreacyjny.

Wypożyczalnia czynna jest codziennie w godz.

10-18, w soboty w godz. 10-16.

2783-k



Rozkosze łamania głowy

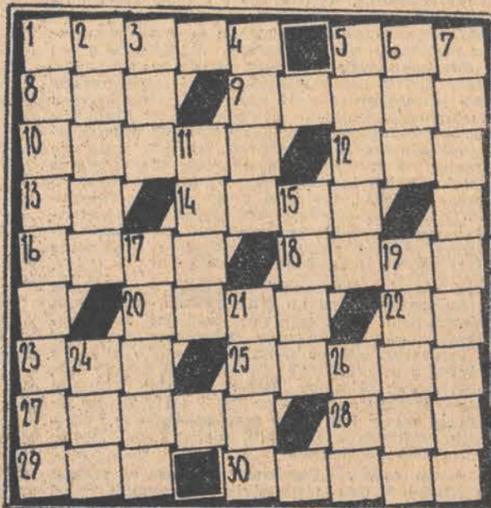
(Redaguje HENRYK CISKI)

(113)

Siedem

z dwunastu

Przypatrzcie się uważnie rysunkowi i powiedziecie które kwadrantki zawierają fragmenty scenki z seansu spirytystycznego. Dla ułatwienia podajemy, iż owych kwadrantków jest 7.



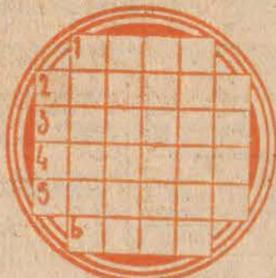
Krzyżówka

POZIOMO: 1. Zatoka Morza Czerwonego, 5. Winorośl nowozelandzka, 8. Stroni od naftaliny, 9. Na hale spoziera, 10. Gatunek palmy, 12. Duża czerwona mrówka, 13. Po sol. 14. Został rozbity, 16. Mały, żelazny piecyk podłączony do pieca kafilowego, 18. Odmiana gatunek, 20. Jezykomałwa duńska, 22. Iniejały znanego krytyka muzycznego, 23. Siada baba, 25. 0,2 grama u jublera, 27. Lutowa solenizantka, 28. Pasiekie stanowią, 29. Płasz

PIONOWO: 1. Związek metali z rtercją, 2. Dzieli się na 114 sur, 3. Słodkie piwo angielskie, 4. Mineral na moździerzyki, 5. Chrusciel a-merykański, 6. Oprawca, 7. Odmiana gipsu, 11. Największy dopływ Wólgi, 15. Na ugorze, 17. Piewca Podhala, 19. Wagowa miedzeczka, 21. Siaski brydz, 24. Szeft janczarów, 26. „Krzyżówkowy” nasz sportowiec, rytmiczny, 30. Przysmak z surowego mięsa.

Figura magiczna

Wyrazy wpisujemy jednakowo poziomo i pionowo. Oto znaczenie wyrazów: 1. amerykańska agencja aeronautyczna, 2. debata, 3. przystań Noego, 4. leży u wejścia do Zatoki Ryskiej, 5. zdrobniale imię męskie, 6. paroksyzm (opr. „LUK”)



Zadanie arytmetyczne

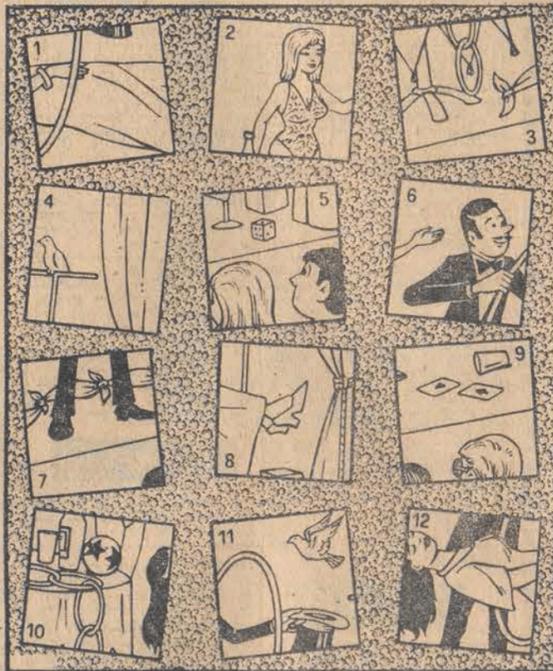
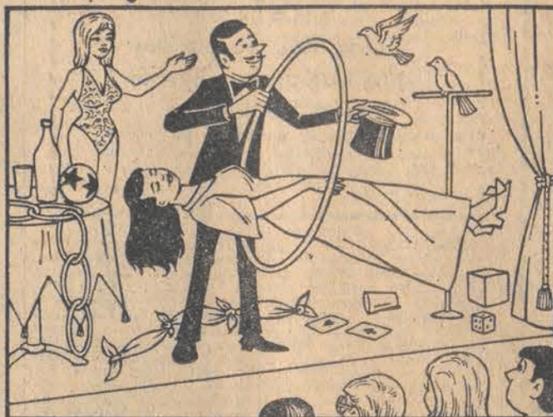
Poszczególne litery zastąpić należy odpowiednimi cyframi i wykonać wskazane działania arytmetyczne. Jednakowym literom odpowiadają te same cyfry.

$$\begin{array}{r} \text{KAL} - \text{BCD} = \text{HC} \\ \text{CLF} - \text{CDH} = \text{D} \\ \text{EHE} \quad \text{KL} = \text{CK} \end{array}$$

Rozwiązania (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać należy pod adresem „DP” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach kartach „Rozkosze łamania głowy nr 113”.

KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA

851 - 264 = 587
23 x 13 = 299
37 + 251 = 288



Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” nr 109

ILE TRÓJKATÓW?
Figura zawiera 32 trójkąty.
ZAGADKA PORUCZNIKA COLUMBO
Na czyjaś bytność w mieszkaniu wskazywały 2 szczegóły: klucz w zamku 3-ciej szuflady od lewej, którego przedtem nie było oraz 9-ta książka od lewej na niższej

połce, obrócona do góry nogami w stosunku do poprzedniej pozycji.
NAGRODY książkowe wylosowała: Wojciech Kuba ul. Tomaszowska 10g/60 96-200 Rawa Maz., Cezary Nastalek Al. Politechniki 14 93-590 Łódź, Józef Sokół 97-205 Tomaszów Maz., Maria Adamusiak ul. Słowackiego 50/2 97-300 Piotrków Tryb., Aurelia Stelmasik ul. Zyn-drama 37 a 94-301 Łódź.
Nagrody są do odebrania w sekretariacie naszej redakcji ul. Piotrkowska 96, III p. Czytelnikom zamiejscowym wysyłamy je pocztą.

Tłum.: RYSZARD NORSKI

JAMES HADZIŁŁO CHAŁE

TAJEMNICA SREBRNEJ SZTOLNI

Dziewczyna siedząca w recepcji zerwała się i z otwartymi ustami wystraszoną, oczyma tępo się w nas wpatrywała. Ręka jej błądziła po stole aż palec nacisnął guzik od dzwonka. Cerber w meloniku pojawił się natychmiast zza kolumny, niby diabeł z pudełka. Rzucił okiem na mnie i na dziewczynę w moich ramionach, wydał głuchy pomruk z głębi gardła i dostojnym krokiem zbliżył się ku mnie.

— Wszystko w porządku, Maxie, grunt to spokój — rzekł Perelli. — Trochę śmieci musimy upratać. Niech się pan nie podnieca, nie ma powodu.

Maxie stanął jak wryty. Pochylił się, by przyjrzeć się dobrze dziewczynie i gdy tylko ją poznał, z twarzy zniknął mu wyraz wojowniczości.

— Ach, to ona. Dokąd ja pan zabiera? — Co to pana obchodzi, grunt, że upratniemy ją z tego domu — powiedział Perelli.

Maxie zastanowił się nad tym punktem widzenia. — W tym jest trochę racji. Czy Barratt nie ma nie przeciwko temu, że ona stąd zniknęła? — W tej chwili facet śpi — rzekłem. — Nie chcemy mu przeszkadzać i nie budziliśmy go.

Maxie zauważył, że mam podrapaną twarz i gwizdnął cicho. — Ach tak. No, to ja niczego nie widziałem. — Spojrzał w stronę dziewczyny z recepcji. — Słyszałaś, Gracie, nikogośmy nie widzieli.

Dziewczyna skinęła głową i schowała twarz za gazetę. Maxie pokazał na drzwi.

— Uważajcie, żeby nie natknąć się na policję. Zeszliśmy po stopniach na ulicę w słońcu. Nie widać było żadnego policjanta.

Ułożyłem wciąż jeszcze nieprzytomną dziewczynę na tylnym siedzeniu bułki i zamknąłem drzwi.

— A więc, raz jeszcze dzięki. Nie ma w tym przesady, jeżeli stwierdzę, że pan uratował mi życie. — Wroczyłem Perellemu wizytówkę. — Niech pan o tym nie zapomina. Wszystko, czego tylko będzie panu potrzebna, w każdej chwili. Będzie się cieszył, jeżeli będę mógł być panu pomocny.

Latwo to powiedzieć, w trzy miesiące później okazało się, że musiałem latać w kółko niczym małpa której przywiązano do ogona puszkę po konserwach, właśnie żeby dotrzeć tej obietnicy.

ROZDZIAŁ III

Jack Kerman długi, chudy, wypielegnowany i leniwy, leżał wyciągnięty na kanapie w moim mieszkaniu. Nienagannie zwiasko w zielonkawym garniturze z flaneli, w kremowej jedwabnej koszuli i brązowych butach ze skóry dzika. W takt melodii swingia płynącej z radia obracał w pęku szklankę z cocktailem, w której niewiele już pozostało.

Siedziałem naprzeciwko w głębokim fotelu, patrząc przez otwarte okno na Pacyfik tonący w blasku księżyca. Właśnie zastanawiałem się nad trudnym problemem, czy mam iść pływac, czy też przygotować sobie nowego drinka.

Córka Wingoformy, jako sprawa była już prawie całkowicie zapomniana, Perelli również. Od tego czasu upłynęło dziesięć dni. Mała lafirndra nie odyskawszy przytomności została sprzedana na łono rodziny i jeżeli chodzi o mnie, wypadek został zlikwidowany.

— Czas najwyższy, żebyś sobie zafundował urlop — rzekł nagle Kerman. — W tym nieustannym młynie dostanę w końcu wrzodów na żołądku. Powinnością zamknąć sklepik na parę miesięcy i wyjechać na Bermudy albo do Honolulu. To życie małego miasteczka działa mi na nerwy. Potrzeba mi trochę ruchu. Spodenki kąpielowe zamiast garnituru i jakaś babka. Co ty na to, Vic? Przecież możemy sobie na to pozwolić.

— Może ty, ja z pewnością nie. Poza tym, co zrobimy z Paula? — Kerman pociągnął tyk ze szklanki, westchnął i wziął papierosa.

— To twoja sprawa. Ta dziewczyna to prawdziwe utrapienie. Ona w ogóle potrafi myśleć tylko o pieniądzach i o pracy. Musisz jej wreszcie powiedzieć, żeby się mnie nie czepiała. Gdyby słuchać tego, co ona mówi, można by pomyśleć, że ja nic nie robię, tylko inkasuję pensje.

— A może to nieprawda? — odparłem i przyznałem oczy. — Prawie to samo zreszta jest z mna. Tak czy owak, o urlopie nie ma mowy. Teraz udało nam się wypłynąć na dobre wody i musimy pozostać na powierzchni. Jeżeli dziś zamknęmy biuro, za tydzień wszyscy o nas zapomną. W tym zawodzie nie można się upajać własnymi sukcesami.

Kerman chrząknął.

— Może i masz rację. Ale ja mam ruzdzielca, który mnie kosztuje kupę forsy. Nie wiem, co się z nią stało. Zdaje się myśleć, że ja się składam wyłącznie z portfela. Nie rozumiem mnie niewłaściwie, to bardzo dobre dziecko. Jest chętna do tych rzeczy, a ja to u dziewczyny lubię. Cała trudność polega tylko na tym...

SOBOTA, 19 LIPCA

PROGRAM I

8.50 Studio Sojus — Apollo, 10.00 „Człowiek w przechodnim podwórku” — film ser. prod. rad. 15.55 ITP, 16.05 Antena 16.20 Dziennik 16.30 Obiektyw, 16.50 Antena, 16.55 Karel Gott i jego goście, 18.00 Studio — Sojus — Apollo, 18.40 Spotkania w drodze, 19.15 Antena, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor 20.20 „Ja wcale nie chcę się żenić” — film fab. prod. amerykańskiej, 21.35 Dziennik, 22.00 Wiad. sport, 22.15 „Dobry wieczór tu Łódź”, Wyk.: I. Jarocka, I. Błernacka, H. Kunicka, J. Polomski, Z. Sosnička, B. Łazuka, Zespoły: „Ali-Babki”, „Pro-Contra”, „Wawele” — oraz grupa baletowa „Le Soleil”, 23.00 Wieczorny gość — Józef Nowak.

PROGRAM II

16.20 Filmy dla dzieci i młodzieży, 16.50 Rozmowa o filmach dziecięcych, 16.55 „Trudne dzieciństwo” 17.25 „Ciekawie jest żyć”, 18.05 Film współczesny, 18.00 Dobranoc dla dorosłych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Filmy sensacyjne „Awatar” czyli zmiana dusz, 21.25 „Przekładaniec”, 22.05 „Profesor na drodze” — film 23.15 Film baletowy „Gry”.

NIEDZIELA, 20 LIPCA

PROGRAM I

8.30 Teletanek, 10.00 „Z księgi królów” — film fab. prod. rad. 11.30 Studio Sojus — Apollo, 12.00 Dziennik, 12.20 Tydzień — magazyn sprawy codziennych 13.40 Z cyklu: Zaspiewajmy to jeszcze raz, 13.10 O Kasi, co gaski zgubiła — widowisko lajkowe, 14.00 Z kamera wśród zwierząt, 14.35 Splewa H. Kunicka, 15.00 Wielka Gra, 15.50 „Kobieta” — film dok. 16.00 Losowanie Toto-Lotka, 16.15 Pegaz, 16.35 „Co kto lubi” — progr. rozryw. 17.35 „Ladunek” — film dok. 18.10 „Pojedynki”: Krystyna Sienkiewicz — Grażyna Hase, 19.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Dobranoc dla dorosłych, 20.30 „Nowe przygody Videoqa” — film ser. prod. franc. 21.25 Róża Montreux — węgierski program rozrywkowy, 21.55 Krajobraz polski 22.15 Magazyn sportowy

PROGRAM II

16.00 Program dnia, 16.10 Filmy dla dzieci i młodzieży, 16.30 „Lukaszy” 17.35 „Cztery serca”, 18.25 „Czarne chmury”, 19.15 Wieczorka, 19.30 Dziennik, 20.20 Filmy muzyczne-baletowe, 21.20 „Profesor Tutka wśród melomanów”, 21.35 Wielkie Nagrody Festiwalowe, 22.35 Film kryminalny: „Zapalniczka”.

PONIEDZIAŁEK, 21 LIPCA

PROGRAM I

8.45 Zwierzyniec, 9.15 „Przygody Tołka Borówki” — film fab. prod. 10.25 Przegląd polonijny, 10.45 „Uśmiech, słońce i ja” — program muzyczny, 11.10 „Parada” — rep. filmowy, 11.20 Studio Sojus — Apollo, 12.30 Dziennik, 12.40 Krajobraz Polski, 12.55 Sylwestru X Muzy, 13.20 Trombita, rogi sądry, film, 13.35 „Poznał sam, że talent mam” — program operetkowy, 14.05 „Półkiem i węgłem, 14.30 Eureka, 14.45 Pieśni polskie śpiewa E. Jarocki, 15.00 „Nowe miasto na mapie” — film dok. 15.30 „Eolomea” — film fab. prod. NRD, 15.50 „Ocalone ręce”, 17.10 „Nie taki diabeł straszny” — program muzyczny, 17.55 Progi i barłery, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Dobranoc dla dorosłych, 20.30 Wszystko za wszystko, 21.40 Przeboje świata, 22.20 Teatr Telewizyjny: A. Fredro „Zemsta” (W).

PROGRAM II

15.40 „Z biegiem Sanu”, 16.10 „Kłopotliwa nagroda” film, 16.35 „Cichy pokój” — film, 17.05 „Gra” — film, 18.10 Stan wyjątkowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Wesele na wsi Wilkołaz”, 20.50 „Dom”, 22.10 „Za ścianą”, 23.10 „Lanie”.

WTOREK, 22 LIPCA

PROGRAM I

9.00 „Nowe przygody Bolka i Lolka”, 9.40 „Jadzia” — film arch. prod. pol. 11.00 Klub Sześciu Kontynentów, 11.55 Uroczysta odprawa wari przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, 12.45 Dziennik, 13.00 Władysław Broniewski: „Dwa skrzydła” Wykonawcy: R. Hanin, K. Laniewska, A. Milewska, W. Hańcza, T. Lomnicki, Z. Zapasiewicz (W), 13.30 „Z bukietem kwiatów” — program folklorystyczny, 14.45 „Słowo o Wincentym Pszrowskim”, 15.05 „Jak to dziewczyna” — film prod. czechosłowackiej 15.35 „Jest taki pałac w Warszawie” rep. 16.25 „Niezapomniane melodie”, 17.05 Tele-Echo, 18.10 „Don Juan w Tallinie” — film fab. prod. rad. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Dobranoc dla dorosłych, 20.30 Z najlepszymi życzeniami dla Zakładów „Wanda”, 21.40 „Cale zło świata” — film fab. prod. franc. 23.05 Kronika Spartakiady.

PROGRAM II

16.05 „Z polskimi kamerami w bratnich telewizjach” — rep. filmowy, 16.45 „Godzina z wielką muzyką”, 17.40 „Trzy kwadransy u naszych sąsiadów”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Urok codzienności w programie groteski rysunkowej prod. krajów socjalistycznych (kolor), 20.30 „Godzina wesolych filmów”, 21.35 Wieczorne nastroje i rytmy, 22.50 „Uśmiechnij się przed zasnięciem”.

ŚRODA, 23 LIPCA

PROGRAM I

10.00 „Nowe przygody Videoqa”, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Losowanie Małego Lotka, 17.10 „Miasto w czerni” — film ser. prod. węg. 18.00 Patrol, 18.25 Kronika Spartakiady Młodzieży, 18.35 XYZ — cz. I, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Brzask” — film fab. prod. franc. 21.50 Świat i Polska, 22.35 Dziennik, 23.50 Wiad. sport, 23.00 ITP.

PROGRAM II

17.10 Polski Film Dokumentalny, 17.30 „Siedem pytań na temat miłości” film fab. prod. węg. 18.40 „Pod piramidami” — reportaż, 19.00 Przemówienie ambasadora ARE, 19.00 Program lokalny 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Sroda Melomana, 21.00 Twernia pod „Różą Wiatrów”, 21.30 24 godziny, 21.40 „Don Juan” — film animowany, 21.50 Teatr Telewizyjny: Henri Rousseau — „Zemsta sieroć”, Wyk.: J. Wołjko, E. Wiśniewska, T. Flucińska, K. Rudzki, H. Bystrzanowska, E. Wichura, S. Kornacka, A. Migulanka, J. Karaszkiewicz, B. Dargielowska, M. Leszczyńska, J. Lotys, 22.50 Oferty.

CZWARTEK, 24 LIPCA

PROGRAM I

10.00 „Brzask” — film fab. 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Turystyka i wypocznik, 17.25 Teleferie, 18.35 Kronika Spartakiady, 18.45 Czym żyje świat, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Przypomnijmy, radzimy, 20.25 „Czapka” film prod. RFN, 21.30 Pegaz, 22.15 Dziennik, 22.35 Wiad. sport.

PROGRAM II

17.05 Rekordy — reportaż, 17.25 „Dr Halasz” film kryminalny prod. węg. 18.10 Pasje ludzi morza, 18.40 Miasto i ludzie — film dok. 19.00 Program lokalny 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Ocalić od zapomnienia”, 20.50 Praska Wiosna, 21.30 24 godziny, 21.40 „Miasto w czerni” — film ser. prod. węg.

PIĄTEK, 25 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Poranek Telewizji Najmłodszych, 10.00 „Czapka” — film fab. 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 „Badaćce mózgu”, 17.35 Szam, 17.55 Mała Encyklopedia Zwierząt, 18.30 Kronika Spartakiady Młodzieży, 18.40 Polska Konta 75, 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik, 20.20 „Człowiek w przechodnim podwórku” film ser. prod. rad. 21.20 Panorama, 22.05 Zaspiewajmy to jeszcze raz, 22.35 Dziennik, 22.55 Wiad. sport.

PROGRAM II

16.55 Z kamera przez świat, 17.30 „Postrzelenie” — film fab. prod. węg. 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Chleb dla świata” — program public 20.40 „Człowiek i morze”, 21.00 24 godziny, 21.10 „Nad Amazonką” — film dok. 21.20 „Czapka” — film kryminalny prod. RFN.

UWAGA: TV zastrzega sobie możliwość zmian w programie.